№ 99 — Rocznik XVII.

Sobota, 1 maja 187

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém 9 mar. 13 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecyi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 23 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissennière 33. Adam Ciborowski, Rue des Beaux arts 10. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **maj-czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **1** talara **5** fenygów, dla miejscowych **25** sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 30 kwietnia.

Sejm lwowski podjął przedwczoraj przerwany z powodu świąt ruskich wątek obrad, inne zaś sejmy prowincyonalne Przedlitawii pracujące od pewnego czasu dość gorliwie nad sprawami domowemi, — są już blizkiemi zakończenia się. Na przedwczorajszém posiedzeniu sejmu galicyjskiego zawiadomił marszałek, że otrzymał od 71 posłów mających udziału w obradach sejmu deputowanych promemoria, które — nie podając słusznego powodu ich nieprzybycia — zawiera pełno skarg przeciw temu wszystkiemu, co w Izbie na drodze konstytucyjnéj zostało zdziałaném. Marszałek nie zechciał na odczytanie pomienionego promemoria zarzucając mu, że redakcya jego nie odpowiada wymogom parlamentarnym. Przewódzca Młodoczechów, którzy, jak wiadomo, wyłamawszy się z pod solidarności, do której zobowiązali się wszyscy deklaranci czescy, otóż przewódzca ich Sladkowski oświadczył, że postępowanie marszałka jest pod względem formalnym wprawdzie zgodne na miejscu, mniema jednakże, iż materyalne zarzuty memoryału zasługują na uzględnienie, i żąda stąd, by pismo Staroczechów przekazano komisyi 9 członków. Zdawałoby się, że większość wiernokonstytucyjna w uznaniu przynajmniéj jeśli nie zasług, przynależności frakcyi młodoczeskiéj, która, zwabiona pięknemi obietnicami pp. centralistów, nie wahała się dokonać wyłomu w wypróbowanéj solidarności opozycyi czeskiéj, pójdzie za głosem dr. Sladkowskiego. Ale nie tam. Wniosek przewódzcy młodoczeskiego odrzucono a podpisanych na memoryale deklarantów uznano za pozbawionych mandatów poselskich. — Tak więc Czechy stoją znowu przed nowemi wyborami. Zdaje się zdaje, że rozpisywaniem bezustannych wyborów to do parlamentu wiedeńskiego, to do sejmu galicyjskiego opozycyą czeską i skłoni ją w końcu do zdania się na łaskę i niełaskę. Doświadczenia jednakże, jakie rząd musiał nabyć w czasie ostatnich ruchów wyborczych, powinnyby mu były otworzyć oczy i przekonać, że nie tędy droga do sparaliżowania tak niewygodnych a tyle ruchliwych żywiołów.

Cesarz austryacki przybył wczoraj w podróży swojej do Dalmacyi do Dubrownika, gdzie oczekiwał już gubernator Bośnii, Derwisz Pasza, który na udzielonem mu posłuchaniu oświadczył, że sułtan polecił złożyć cesarzowi zapewnienie najprzyjaźniejszego usposobienia i życzenia utrzymania dalszych między Turcyą a Austro-Węgrami stósunków. Cesarz odparł, że pragnie tego samego a pragnie z całego serca.

W sprawie niemiecko-belgijskiéj zamiany not odbyły dziś dwie różne depesze. Podczas gdy jedna mówi, iż odpowiedź belgijska na notę niemiecką z dnia 15 przesłana już została posłowi belgijskiemu w Berlinie a równocześnie i gabinetom państw gwarantujących, zapewnia inna, że wzmiankowana nota dopiero za dni kilka przesłaną zostanie pod wiadomym adresem.

Wczorajsze posiedzenie wersalskiéj komisyi nieustającéj przeszło bardzo spokojnie i bez żadnego wybitniejszego wydarzenia. Między innemi zawiadomił marszałek komisyą, że biuro prezydyalne zgodziło się na uchwalone przez Zgromadzenie narodowe plany budowlane odnoszące się do przebudowania w ten sposób zamku wersalskiego, by w nim mogły pomieścić się wygodnie lokalności ciała prawodawczego, tj. izby poselskiéj i senatu. Ciekawi jesteśmy, co téż powiedzą we Francyi na dzisiejszy artykuł wstępny Nordd. Allg. Ztg., w którym organ ten zarzuca rządowi francuzkiemu, że wydaje 10 do 12 milionów franków na subwencyonowanie nieprzyjaznéj Niemcom prasy za granicą. Artykuł ten zostaje w związku z artykułem wczorajszym, z którego treścią zaznajomiliśmy czytelników naszych. Ziele z niego nieprzebłagana do Francyi zawiść i pragnienie wywołania bądź co bądź zatargu z dźwigającém się z dłuższéj niemocy mocarstwem sąsiedniém.

Depesze włoskie przepełnione są szczegółami odnoszącemi się do podróży książęcéj pary pruskiéj po Włoszech. Szczegóły te tak mało są zajmujące, że śmiało przechodzimy nad niemi do porządku dziennego. Tutaj zapisujemy tylko, że wedle korespondentów wiedeńskich podróż cesarzewicza niemieckiego również jak i pobyt ministra Delbrücka w Rzymie nie mają innego znaczenia prócz chęci poznania sytuacyi, wywarcia nacisku i zatarcia wrażenia zjazdu weneckiego. — W ogóle w Niemczech nie bardzo dowierzają Włochom jak to się wykazuje z artykułów zamieszczonych w Preussische Jahrbücher pióra znanego publicysty i powiernika ks. Bismarcka p. Treitschke, gdzie oświadcza, iż przyjaźń włoska ma tylko wtedy znaczenie dla Prus, gdy Włochy bez wszelkiego zastrzeżenia stać zechcą po stronie Niemiec. Tę samą myśl wynurzyła niedawno w artykule naczelnym z Berlina Köln. Ztg. która, jak wiadomo, zostaje w dość ścisłych stósunkach z urzędem kanclerskim.

Depesza prywatna z Madrytu potwierdza wiadomość, że król Alfons pospieszy w tych dniach do głównéj kwatery armii północnéj i że na całéj linii operacyjnéj poczyniono już przygotowania do podjęcia kroków nieprzyjacielskich.

Pożyczki do $^2/_3$ taksy.

Odnośnie do artykułu naszego w nrze 90 Dziennika z dnia 21 b. m. zajmiemy się dziś sprawą podwyższenia pożyczek do $^2/_3$ taksy landszaftowéj.

Nikt nas zapewne posądzić nie zechce, że poruszając sprawę tę, chodzi nam o ułatwienie zapożyczenia się nieopatrznego właścicielom ziemskim. Jest to faktem niezbitym, że większa część hipotek majątków ziemskich i tak już do $^2/_3$ taksy jest obciążoną, a nie rzadko nawet i wyżéj. Czy zresztą podwyżki z landszafty zużytoby na spłacenie długów, czy na melioracye, czy po prostu na trzymanie listów zastawnych w skrzynce, co się już i teraz sporadycznie dzieje — to rzecz zupełnie obojętna i do dyskusyi wcale nie należąca. Pozostawiamy więc te i tym podobne względy na uboczu a przystępujemy wprost do rzeczy. Otóż twierdzimy, że nowa landszafta poznańska nie tylko może ale powinna udzielać pożyczek do $^2/_3$ taksy.

Najprzód więc może. Wszak landszafta ma przy wydawaniu mniejszéj lub większéj ilości listów zastawnych tylko jedną rzecz do przestrzegania, t. j. ażeby pożyczki przez nie zaciągnięte były pewne. Pewność ta zależy od dwóch rzeczy, od wysokości zasad szacunkowych i od wysokości udzielonych pożyczek względnie do szacunku. Pewność dotychczas udzielonych pożyczek a zatém udzielonych do połowy taksy, sporządzonéj wedle obecnych zasad szacunkowych, nie może żadnéj ulegać wątpliwości. Przemawiają za nią tak kurs naszych listów zastawnych jak i doświadczenie, pouczające nas, że landszafta dotąd przy subhastach żadnych strat nie doznała. Zachodzi więc tylko pytanie, czy dopożyczka na czwartą szóstą część taksy przedstawiałaby jeszcze lokacyą pewną dla landszafty? Zdaniem naszém przedstawiałaby, a dowodem na to znów kurs listów zastawnych i doświadczenie innych landszaft, jak np. zachodnio-pruskich i szlązkich, które już od dość dawna (zachodnio-pruska dopiéro od lat 7) wydają listy zastawne do $^3/_5$ odnośnie do $^2/_3$ taksy przy stósunkowo bynajmniéj nie niższych zasadach szacunkowych. Listy ich mimo to na kursie nie ucierpiały — o stratach jakichbądź z tego powodu także nic nie słychać. Nie ma się téż tak bardzo co o przyszłość téj czwartéj szóstki listów czyli dopożyczki obawiać. Lubo czasy i dla rólników są ciężkie, a ciężkie w znacznéj części dla dziwnie macoszego traktowania téj każdego państwa podwaliny, to wszelako kurs, że tak powiemy, rólnictwa czyli raczéj ziemi ma w przecięciu stałą tendencyą ku zwyżce, raz z powodu nieustającéj amelioracyi, (postępowość gospodarstw naszych w Księstwie jest widoczną), powtóre z natury rzeczy, mając na uwadze, że wszystkiego na świecie przybywa, a mianowicie ludzi i kapitałów, prócz właśnie jednéj ziemi. Popyt więc o ziemię z biegiem czasów tylko wzmagać się może. To też już od dawien dawna wyrobił się nawet u lękliwego i przezornego prawodawstwa pruskiego aksiomat, że hipoteka, mieszcząca się w $^2/_3$ taksy nieruchomości, i to taksy sądowéj, nie dającéj téj saméj gwarancyi, co landszaftowa, jest pewną czyli, mówiąc językiem technicznym, przedstawia pewność pupilarną.

Gdyby to wszystko jeszcze nie miało trafić do przekonania, możnaby się z kwestyą owéj pewności jeszcze w inny sposób uporać. Wszakże interesować może tylko albo dawniejszych członków i uczestników stowarzyszenia landszaftowego z tytułu solidarnéj odpowiedzialności albo korzystających z podwyżki. Gdyby więc pomiędzy temi dwoma obozami nie było zgody, co znaczy, że gdyby pierwsi solidarności za dopożyczki na siebie przyjąć nie chcieli, to wolno wszakże, jak to się wreszcie i w innych landszaftach po części dzieje, drugim dla kategoryi podwyżkowych pożyczek osobne założyć towarzystwo z osobną książkowością i amortyzacyą i z odrębnemi seryami listów zastawnych, rozumie się pod kierunkiem wspólnego zarządu obecnéj landszafty. Nie byłoby to u nas żadną nowością, zważywszy, iż landszafta poznańska już teraz zarządza dwoma odrębnemi towarzystwami, mianowicie właściwém towarzystwem, zwaném głównem, którego listy zastawne obejmują pierwsze V seryi listów zastawnych i tak zwaném towarzystwem „rocznych emisyi", wydającém listy zastawne VI, VII, VIII i IX seryi (w sztukach po m. 3000, 1500, 600 i 300). Że na takie odrębne towarzystwo znalazłaby się dostateczna liczba uczestników, o tém ani wątpić się nie godzi, że listy jego mianowicie przy wyposażeniu ich wyższą stopą amortyzacyjną, na któréj przecież interesenci nic nie tracą, obecnym listom mniéj więcéj dorównywający mieć będą kurs, to również nie ulega wątpliwości. Chcąc zaś kurs ich podnieść nad al pari, należy je wyposażyć procentem wyższym nad 4 pct. Listy zastawne podobnéj kategoryi innych landszaft, wyposażone $4^1/_2$ lub 5 pct. mają, wedle obecnych konjunktur, kurs około 102 odnośnie $105^1/_2$ pct. Nadmienić tu jeszcze przy okazyi nie zawadzi, że wszystkie papiery W. Ks. Poznańskiego, czy komunalne czy stanowe czy wreszcie rządowe (np. listy rentowe), bez wyjątku nieco niższym cieszą się kursem od papierów téj saméj kategoryi innych prowincyi, co przypisać można śmiało głównie względom politycznym, w części może i pewnym z tradycyi powziętym przesądom. Różnica ta obraca się około $^1/_2$ pct. do $1^1/_2$ pct.

Powiedzieliśmy powyżéj, że landszafta poznańska nie tylko może bezpiecznie, ale powinna się przychylić do podwyżki pożyczkowéj w obrębie $^2/_3$ taksy. Rzecz tę poprzeć nam nie trudno argumentami. Pytamy się tu przedewszystkiém, czémże jest właściwie to co nazywamy towarzystwem kredytowém czyli landszaftą? Niczém więcéj jak wyrazem technicznym, kolektywnym na szanowne grono panów prezesa, radzców i syndyka, zarządzających interesami uczestników landszafty pod kontrolą ogólną pana komisarza królewskiego najwyższém zwierzchnictwem i ministra spraw wewnętrznych. Że ci panowie, jako urzędnicy przez rząd mianowani, nie będący w niczém bezpośrednio interesowani, i za żadne przez nich wydawane noty lub powzięte uchwały odpowiedzialni w ogóle mogą mieć coś przeciwko takiéj podwyżce, skoro sami interesenci takowéj pragną i potrzebują, tego sobie rzeczywiście nie tak łatwo wytłumaczyć można. Zdaje się, że biurokratyzm i oficyalność tych panów, którym zresztą w niczém uchybić nie chcemy, wiedzie ich tu po tradycyonalnym pasku wyobrażeń pewnych na fałszywe tory, na tory opiekowania się zbytecznego biurokratyzmowi pruskiemu na wskroś właściwego. Kimże się tu właściwie opiekować, czyjego tu interesu przestrzegać zamyślają, czy interesentów chcących się związać, dajmy na to, w nowe towarzystwo oparte na czwartéj szóstce taksy? czy przyszłych nabywców listów ztąd oczekiwanych? Atoli ani jedni ani drudzy opieki téj nie wzywają i nie potrzebują. Przystąpi do tego towarzystwa, kto będzie chciał kupić jego listy zastawne, kto będzie miał ochotę. Po cóż się tu na niepotrzebną opiekę ekspnsować?

Ktokolwiek stósunki finansowe naszego obywatelstwa, bez różnicy pochodzenia, chociażby tylko pobieżnie poznał, temu nie tajném jest smutne nad wyraz położenie ich większości. Stan ten opłakany zgotowały im to wojna ostatnia z krachem na deser, to nieurodzaje, to wreszcie owe niemieckie banki hipoteczne. O pierwszych dwóch przyczynach nie ma się co rozpisywać. Natomiast wypada nam słówko powiedzieć o bankach hipotecznych, by unaocznić obowiązek sfer, od których niestety zależymy w sposób zupełnie nienormalny w zarządzie i manipulacyach naszych kredytowych, nie tylko nie sprzeciwiania się ale przyczynienia się owszem do jak najspieszniejszego przeprowadzenia podwyżki landszaftowéj. Owe banki hipoteczne niemieckie nie są i nie mogą z założenia swego niczém być jak towarzystwami spekulantów, wyzyskujących ziemian. Nie chodzi im zgoła o nic innego jak tylko o wysokie dywidendy dla ich akcyi. Przypatrzmyż się nieco dywidendzie ich i w tym celu bierzemy za normę dywidendę odnośnych banków berlińskich za rok 1874. — Otóż za rok ten wypłacają:

1.	Nordd. Grd. Cred. Bank	$9^1/_2$ %
2.	Preuss. Bod. Cred. Bank	8%
3.	„ Centralne	$9^3/_4$ %
4.	„ Hyp. Vers. Bank (Hübner) .	$18^3/_5$ %
5.	„ Hypoth. Bank (Spielhagen) .	$12^3/_4$ %
	czyni razem	$58^3/_5$ %

W przecięciu więc biorąc, wynosi czysty zysk każdego banku, po odtrąceniu wszelkich kosztów administracyjnych — przeszło $11^1/_2$. Licząc na ka-

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

na tle ostatniéj wojny węgierskiéj o niepodległość

przez

Maurycego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM IV.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 70, 71, 75, 76, 78, 79, 81, 82, 84, 85, 87, 90, 91, 92, 93 i 94.)

ROZDZIAŁ XV.

Wiek kamiennego serca odpowiada.

Co dnia z twarzą przyciśnioną do zimnéj posadzki, z czołem zanurzoném w prochu leży przed tronem żałobna wdowa, któréj wydarto syna. Co dnia jedną prośbą odzywa się do człowieka bez serca: „O, nie zabieraj mi drugiego syna!" Walka z malowanym na płótnie obrazem pociąga ją w monomanią przechodzić.

Portret ten taki bezlitosny, taki milczący.

Gazetach tymczasem wciąż wiersze brzmiały głosami tłumionemi jęki, dźwiękiem pogrzebowych dzwonów i odgłosem ściszonych kotłów, niby co nowe posłanniki chmurnego nieba.

Jednym wieczorem dżdżystego dnia letniego zebrała znów cała rodzina. W przedpokoju rozległy się nagle owe ciężkie kroki, którym towarzyszył szelest broni, kroki, które płoszyły Gianta z wy-

Był to tenżesam żandarm, który przywoził listy Eugeniusza. Tażsama twarz wojskowa, bezmyślna, na któréj nie dopatrzyłbyś odbicia żadnych wrażeń, żadnych uczuć.

— Pismo do pani baronowéj Baradlay z więzienia z II. pawilonu.

Strwożeni porwali się z miejsc wszyscy.

To puhacz — ptak śmierci!

Taczając się nawpół nieprzytomna podeszła ku żandarmowi wdowa i obie ręce drżące wyciągnęła po list.

Potém drugą dłonią zakryła oczy, jakby nie chciała patrzeć na to, co trzymała w ręku.

— Czytaj! — rzekła do Aranki, list jéj podając i bezwładna upadła napowrót na fotel.

Aranka snać ma już przywiléj czytania straszliwych wieści.

Złamała pieczęć, wyjęła pismo z koperty, poczém przeczytała głośno:

„Matko, jestem wolny!

Ryszard."

Matka nie wierzy uszom, może ją słuch myli, to trzeba własnemi sprawdzić oczyma.

Wyrywa z rąk Aranki papier:

— Tak, to jego pismo! On żyje! Pisze! Więc wolny!

To prawda — to nie sen.

Z tym listem biegnie do portretu zmarłego małżonka i usiadłszy na sofie, pod nim stojącéj, po raz setny czyta tych słów niewiele, które wracają jéj życie. Potem całuje rękę portretu, tę rękę, co jéj snać przebaczyła, co się już nie mści.

Ów pośrednik, który niegdyś chłopięciem jeszcze umiał zażegnać burze rozdzielające rodziców, co biegał od jednego do drugiego z pojednawczemi słowy — ów pośrednik jest już tam — i on to znów ich pogodził!

ROZDZIAŁ XVI.

Konkurent

Nie dojrzał przerażenia na twarzy matki i córki, które spoglądały nań jak na widmo, przychodzące z po za świata; widział tylko, jak Edyta upojona radością, nieprzytomna rzuciła mu się na szyję i w gorącym uścisku tuląc się do niego, ledwie zrozumiałym szeptem powtarzała: „Ryszardzie, najdroższy mój Ryszardzie!"

Teraz mogła już nawet płakać.

Zeszła dobra chwila, nim każdy z obecnych zdołał pochłonąć z nawału uczuć tak niespodzianych.

Nim ramiona Edyty uwolniły szyję narzeczonego z konwulsyjnego uścisku, nim się przekonała Alfonsyna, że ten, który przed nią stoi, nie jest ani widmem ani upiorem, ale rzeczywiście żyjącym człowiekiem.

Ale choć Edyta wysunęła się z uścisku Ryszarda, nie odstępuje go przecież, przeciwnie rękę jego ujęła silnie w obie swe dłonie, jakby postanowiła odtąd go już nie opuścić.

Ryszard nie widzi w tém nic dziwnego.

Wszakże to jego narzeczona. Narzeczony zmartwychpowstał. Nie jestże to dostateczny powód do radości, do niezwykłych wybuchów wesela?

Zdaje mu się, że pojmuje nawet tę bladość trupią na twarzy Alfonsyny.

Ależ on nic czuje żadnego wyrzutu w głębi swego serca za śmierć Palwicza. Walka ich była uczciwą. A potém Palwicza nic już nie wiązało z tym domem. Wszystkie dawniejsze węzły zostały stargane — zniweczone....

Pani Plankenhorst pierwsza odzyskała mowę.

— Panno Edyto! Nie mogę pojąć tego dziwnego jéj zachowania się względem obcego człowieka. Czegóż sobie pan życzysz? — dodała, zwracając się do Ryszarda.

Edyta zarumieniona usiadła napowrót przy stoliczku; z jakąś radością spogląda teraz na żałobną suknią; Ryszard zaś z całą serdecznością zwraca się ku Alfonsynie.

— Przedewszystkiém sprowadza mnie tu obowiązek polecił mi, by pierwszym mym krokiem było podziękowanie pani za otrzymaną wolność. Bez łaskawego jéj wstawienia się czekało mnie co najmniéj piętnaście lat więzienia. Przyjmij pani za ten krok szlachetny serdeczną moją podziękę.

Każde jego słowo było zdeptaniem głowy węża.

On dziękuje Alfonsynie Plankenhorst za swoją wolność!

Dziękuje ten, nad którego zgubą pracowała tak długo, którego zagłada była myślą jéj dni, snem jéj nocy!

A klucz téj niezrozumiałéj dla innych zagadki spoczywa w rękach Alfonsyny.

O, ona wszystko dokładnie pojmuje.

Toż często grom z ziemi napowrót wraca w niebiosy.

Ociemniały Samson jedném wstrząśnieniem kolumny zawala strop świątyni nad głowami Filistynów, co się zeń naigrawali.

Teraz dopiéro pojmuje, co uczyniła.

W ślepym zaciekłości szale wyswobodziła tego, którego zgubić pragnęła.

Gdyby owéj nocy pozostawiła samemu sobie dręczonego migreną człowieka; gdyby mu nie była przyniosła wieści o grożącym mu w rządzie zwrocie, gdyby była przypatrywała się spokojnie, jak rzeczy szły raz już wytkniętym smutnym swym biegiem: Ryszard byłby pozostał w więzieniu. Nie byłby może został na śmierć skazanym, ale zostałby przynajmniéj pogrzebanym na lat piętnaście. Nimby wolność odzyskał i onby się zestarzał i Edyta byłaby już starą panną.

Ślepa jéj nienawiść zepsuła to wszystko; otworzyła rygle u bram żelaznych tego grobu, w którym miano żywcem pogrzebać Ryszarda. Nie wystarczało jéj nienawiści widzieć go złożonym w trumnie, ona chciała go zobaczyć umarłym. I tym sposobem wróciła mu wolność.

Nie pozostało jéj nic jak w milczeniu wysłuchać serdecznéj podzięki.

pitał zakładowy panów akcyonaryuszy tych banków zwyczajny procent po 5 od sta, pozostaje dla nich zawsze przewyżka przeszło $6\frac{1}{2}$% jako czyste lucrum. Pytamy się, z czyjéj kieszeni idą te zyski? Jużcić li tylko z kieszeni właścicieli ziemskich. A takich banków jest z okładem tuzin cały, i żaden z nich nie daje pożyczek wyżéj $\frac{2}{3}$ taksy landszaftowéj! Zabawną więc wprost rzeczą naiwność panów biurokratów, nakładającą podobne ciężary na właścicieli ziemskich, tout gratuitement. Nie teraz dopiéro, lecz owszem znacznie wcześniéj trzebaby było obywatelstwu Księstwa domagać się wydawania listów zastawnych do $\frac{2}{3}$ taksy.

Dla wielu z nich niestety będzie ta podwyżka obecnie już istną musztardą po obiedzie. Śmiemy bowiem twierdzić, że ci, którzy bankami hipotecznemi już są obciążeni, smutną bardzo przed sobą mają przyszłość. Proste porównanie pożyczek landszaftowych a banków hipotecznych udzielą nam pod tym względem pouczającéj wskazówki. Weźmy za podstawę porównania pożyczkę 20,000 tal. i policzmy, co taka pożyczka kosztuje obecnie w landszafcie a co w banku hipotecznym.

Landszafta:

a) strata na 20,000 tal. listów zastawn. à 5 proc.	1,000 tal.
b) procenta od 20,000 tal. przez 36 lat à 5 proc. opłacane, tak długo bowiem w przybliżeniu amortyzacya trwa .	36,000 „
c) procenta od straty ad a. za 36 lat à 5 proc.	1,800 „
Suma .	38,800 tal.

Bank hipoteczny:

a) strata na 20,000 tal. à 3 proc. (kurs 97 proc.)	600 tal.
b) procenta od 20,000 tal. à 6 procent przez 56 lat opłacane, tak długo bowiem w przybliżeniu amortyzacya w bankach hipotecznych trwa . .	67,200 „
c) procenta od straty ad a. za lat 56 à 5 proc.	1,680 „
Suma .	69,480 tal.

Z zestawienia tego widocznem, że właściciel ziemski, zaciągając na czwartą szóstkę taksy landszaftowéj 20,000 tal. zamiast u landszafty w banku hypotecznym, w przeciągu lat 36 traci ni mniéj ni więcéj jak 30,680 tal., przyczém uwzględnić warto, że całkowite oczyszczenie hypoteki o jakie 20 lat wcześniéj też przecie coś warte! W zestawieniu opuszczono poboczne koszta zaciągnięcia pożyczek odnośnych, przypuszczając ich wzajemne kompensowanie się, co, uwzględniając pomiędzy innemi osobno opłacającego się agenta banków hipotecznych, z pewnością tylko na korzyść obrachunku tych ostatnich wychodzi. Do obrachunku tego nie wchodzą daléj rozmaite inne uciążliwości, połączone z pożyczkami banków hipotecznych jak np. utrata dyspozycyi nad amortyzacyą od przedlokowanéj pożyczki landszaftowéj, możność dla banku wypowiedzenia kapitału w razie sprzedaży majątku lub nieregularnego opłacania procentów, od których to wypadków, jeżeli mają miejsce, zazwyczaj ponownie się opłacać trzeba, chcąc grożącą burzę zażegnać.

Z tém wszystkiém nie windykujemy dla powyższego zestawienia nieomylności, w niektórych razach może na jedną, w drugich znów na przeciwną stronę nieco korzystniéj wypaść. Wielkiéj wszakże różnicy ztąd wywieść nie można, tak iż zestawienie to w przybliżeniu śmiało za normę posłużyć zdolne. Cóż więc w obec tych cyfr wymownych znaczy owa przezorna lękliwość kierowników nowéj landszafty w przystaniu na agitującą się obecnie podwyżkę? — Nadmieniamy tu tylko jeszcze, że pożyczki banków hipotecznych tak się już niektórym właścicielom w znaki dały, że podlegają dobrowolnéj subhaście, by się pozbyć tych dobrodziei, która to praktyka na przyszłość przybierze prawdopodobnie szersze rozmiary.

Co do położenia samego wniosku o podwyżkę do $\frac{2}{3}$ taksy, to po odrzuceniu go przez tutejszy zarząd landszafty spoczywa obecnie w ręku pana ministra spraw wewnętrznych. Jak nas dochodzą wiadomości z Berlina, skłania się pan minister ku odmiennemu od panów tutejszych przekonaniu. Ziszczą się li nasze nadzieje pod tym względem, natenczas nastąpi walne zebranie uczestników landszafty, któremu pozwolą wonczas, z zastrzeżeniem aprobaty pana ministra, odnośne powziąć uchwały. Cokolwiekbądź o podobnéj dystylacyi anormalnéj powiedziećby można, nadejdzie prawdopodobnie w przeciągu najdaléj paru miesięcy dla naszego obywatelstwa sposobność spełnienia ważnego obowiązku. Oby nas pora ta dobrze przygotowanych zastała! Nawołanie to tém więcéj nam się na czasie widzi, jeżeli zważymy, że całe nasze walne zebranie uczestników landsztaftowych składa się z ad hoc wybierających się deputowanych, i to po dwóch na dziesięć w celu tym utworzonych okręgów, tak iż każde z istniejących dwóch towarzystw, jeżeli w ogóle oba zwołują (tj. główne i roczne), składać się będzie tylko z 18 deputatów, do których rząd z każdego okręgu z własnego wyboru prócz tego po jednym powołuje.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował wyższego radzcę regencyjnego Wegner w Poznaniu wiceprezesem tamtejszéj regencyi a nadał sekretarzowi Griezer przy król. konsystorzu w Poznaniu tytuł radzcy obrachunkowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Buk, 28 kwietnia.

(Kółka włościańskie.)

Na dzień 4 kwietnia zapowiedziany był Kółku włościańskiemu parafii bukowskiéj przyjazd patrona p. Jackowskiego. To też o zwykłéj godzinie zebrań, o pierwszéj w południe przyjechał prezes Kółka tutejszego z p. Jackowskim a zastawszy około pięćdziesięciu gospodarzy, zagaił krótką przemową zebranie, przedstawiając gospodarzom patrona i w jego ręce składając przewodnictwo dzisiejszego zebrania. Pan Jackowski przywitawszy się serdecznie z gospodarzami zebranymi, po których na pierwszy rzut oka poznał, że w nich serce do wszystkiego, co rodzime, gorąco bije, których twarze, ubiór i cała postawa o nich samych jak najlepsze a co do bytu ich najkorzystniejsze dała wyobrażenie, przemówił do nich przekonywająco, jak praca człowieka duchowo uszlachetnia a byt jego materyalny podnosi, jak nam przedewszystkiém pracować, a nie ustawać w téj pracy potrzeba, gdyż na każdą zmarnowaną chwilę czyha zły duch i cieszy się niewymownie czy to z upadku naszego moralnego czy majątkowego. Wskazał nareszcie, jak się do owéj pracy wziąć potrzeba i tak zainteresował zebranych, że po ukończeniu przemowy jego jeden z gospodarzy w serdecznych podziękował mu słowach za trudy poniesione dla nich, prosząc go usilnie, aby co miesiąc z słowami takiemi zechciał do nich przyjeżdżać. Nasz ludek jest pod każdym względem uczciwy — mimo wszelkich pokus trzyma się dawnéj tradycyi — chciwy nauki, pojętny. Pamiętajcie wy, którym na tém zależeć powinno, że macie tutaj urodzajną niwę do obrabiania i że z obrabiania jéj Bogu zdawać będziecie musieli rachunek. — Odczyt przypadający na dzień ten, miał p. J. z Ż. o płodozmianach, z którego to odczytu potém wywiązała się rozprawa, w któréj i gospodarze żywy brali udział. Jakżeż to musi dla każdego z tych, którzy mają wykład, być przyjemną rzeczą, jeżeli zainteresuje swych słuchaczy do tyla, że stawiają mu pytania, ażeby miejsca, których dobrze nie zrozumiano, bliżéj objaśnił. — Przysłuchując się takim rozprawom, przychodzi się do tego przekonania, że takie interpelacye prelegenta ze strony członków na posiedzeniu Kółka włościańskiego są dla niego najpiękniejszą nagrodą za trudy poniesione przy opracowaniu odczytu. Jak z jednéj strony rozumne twarze gospodarzy na patronie najlepsze wywrzeć musiały wrażenie, tak z drugiéj strony obojętność nie tylko tych kilku okolicznych obywateli, ale przedewszystkiém obojętność obywateli miasta samego Buku dla sprawy tak żywo nas obchodzącéj, zdaje mi się boleśnie go dotknąć musiała. Z obywateli miasta Buku, samych prawie małych rólników, nie było nikogo (nie mówię tu o obywatelu p. D., którego gorące zabiegi około podobnych instytucyi są powszechnie wiadome) na zebraniu, oprócz dwóch większych właścicieli, którzy nie dla tego przyszli, ażeby na członków się zapisać, ale zdaje się dla tego, ażeby patrona zobaczyć. — Po skończonym odczycie i po wyczerpnięciu rozpraw, które ztąd się wywiązały, podziękował przewodniczący patronowi za łaskawe odwiedzenie kółka naszego i prosił go, ażeby — o ile czasby mu pozwolił — odwiedzał je raz po raz dla dodania otuchy, dla wzmocnienia sił i zamknął posiedzenie.

NIEMCY.

✻ **Berlin**, 29 kwietnia. Interpelacya deputowanego Windhorsta (Meppen) będąca przedmiotem dyskusyi wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, brzmi jak następuje:

„Ze względu na ogólnie znane obrady w niemieckim parlamencie i Izbie deputowanych nad zastósowaniem kary więziennéj do więźniów politycznych, pozwalam sobie wystósować do król, rządu najuniżeńsze zapytanie: czy i jakie wydano rozporządzenie dotyczące zastósowania odnośnéj kary więziennéj, a mianowicie co do zatrudnienia pomienionych więźniów i utrzymania się własnym kosztem?“

Deput. Windhorst: Kwestyą tę już dawniéj często poruszano; już w r. 1874 dep. Münzer poruszył główną jéj część, kwestyą utrzymania się własnym kosztem; w parlamencie przy okoliczności petycyi Mosta traktowano ją obszernie i wniesiono, aby zastósowanie kary uregulowano osobném prawem. Urzędownie nie zawiadomiono o skutkach téj uchwały. Wedle pism publicznych przekazano ją wydziałowi sprawiedliwości rady związkowéj. Nie uznano jéj przecież za dość nagłą, lubo naglejszą jest może aniżeli wiele innych. Przy obradach budżetowych poruszono kilkakrotnie tę kwestyą, a minister spraw wewnętrznych oświadczył, że przygotował różne rozporządzenia. Rozporządzenia te przecież albo nie są takiemi jakich żądano w parlamencie, ale nie słuchają ich niższe instancye. Do więźniów politycznych zaliczam i duchownych karanych za nieposłuszeństwo dla ustaw majowych, którzy np. w Trewirze co do cel więziennych, żywności i dyscypliny postawieni są na równi z pospolitymi zbrodniarzami. Dep. Most znajdujący się w więzieniu w Plötzensee nie może dotąd otrzymać pozwolenia na utrzymanie się własnym kosztem i dla tego w wielkiéj jest obawie o swoje zerowie; inny blizko 60-letni więzień skazany za przestępstwo prasowe, otrzymuje również tylko strawę więzienną, a nie mogąc jéj znieść żywi się tylko chlebem i wodą; obecnie ulżono mu o tyle, że cztery razy w tygodniu otrzymuje bulion. Prócz tego pomimo zimnéj temperatury cele są nie ogrzane tylko lokale w których się znajdują urzędnicy. Dowiedziałem się nadto, że skazanemu za przestępstwo prasowe p. Froben w Koblencyi zakazano się zajmować umysłowo. Interpelacya wymierzona jest do rządu, bo nie można było przekonać się gdzie kończy się kompetencya ministra sprawiedliwości, a gdzie zaczyna się kompetencya ministra spraw wewnętrznych. (Słuchajcie!) Nieznośną jest rzeczą, że sprawy więzienne przydzielone są do dwóch ministeryów. Podczas gdy minister spraw wewnętrznych oświadcza, że przygotował instrukcye, minister sprawiedliwości nie powiedział dotąd nic; jakimże to sposobem stan obecny trwa ciągle, skoro już wydano instrukcye?

Minister sprawiedliwości dr. Leonhardt: Samo się przez się rozumie, że odpowiedź moją ograniczę na sam przedmiot interpelacyi, nie dotykając wcale szczegółów. Interpelant zapytuje czy rząd wydał rozporządzenia co do zastósowania kary do więźniów politycznych. Na pytanie to odpowindam w imieniu rządu: nie! Mógłbym poprzestać na téj odpowiedzi, ale nie waham się wcale wypowiedzieć myśli, jaka kierowała rządem przy zaniechaniu tych rozporządzeń. Odnośne rozporządzenie mogłoby tylko mieć na celu podział więźniów przy zastósowaniu kary na politycznych i nie politycznych. Takie rozróżnianie sprzeciwiałoby się przepisom kodeksu karnego i byłoby niepraktyczném, bo pojęcie politycznego przestępstwa jest zupełnie nie określoném i nie do użycia. Przez takie rozporządzenie wprowadzonoby nowość nie istniejącą w Niemczech ani nigdzie w Europie. Prawo ze względu na jakeść karygodnego czynu, grozi tą lub ową, albo kilku karami; rzeczą sędziego jest poznać indywidualność karygodnego czynu, mianowicie ze względu na to, jaką z kilku zagrożonych kar zawyrokować należy; zastósowanie kary odnosić się musi do różnicy kar z uwzględnieniem indywidualności nie czynu, ale przestępcy. Uwzględnienie jakości i indywidualności karygodnego czynu przy zastósowaniu kary prowadzi do samowoli, podczas gdy zastósowanie kary jak i wyrok sam sprawiedliwemi być muszą.

Na wniosek deputowanego Schorlemer-Alsta przystępuje Izba do dyskusyi nad interpelacyą:

Deput. Götting: Interesuje mnie bardzo kwestya więzień, ale interpelacya tak jak została zredagowaną, nie może mnie zapalić. Ogranicza się ona jedynie na politycznych więźniach, a takiego pojęcia nie zna ani nauka, ani kodeks karny. Deput. Windhorst gotów jest opornych duchownych i skazanych za przestępstwo prasowe zaliczyć do więźniów politycznych. Różnego można być zdania pod tym względem; ja z méj strony ani pierwszych ani drugich nie zaliczyłbym do więźniów politycznych. Skazani za takie przestępstwa mają być traktowani po ludzku i odpowiednio do ich indywidualnych skłonności. Czyż wykształcony, nieposzlakowany zupełnie, i tylko przez jakieś nieszczęście prawu karnemu podpadły człowiek, nie jest godzien również takiego uwzględnienia? Wystawcie sobie panowie urzędnika kasowego, o którego uczciwości powątpiewać nie można, który nie miał żadnego o tém pojęcia sięgając do kasy, że tego co wziął nie będzie mógł zwrócić w 24 godzinach (niepokój w centrum); albo wystawcie sobie owych nieszczęśliwych ludzi, którzy fantowani, w rozpaczy podnoszą rękę na egzekutorów; czyż ci wykształceni i uczciwi zresztą ludzie nie zasługują na podobne uwzględnienie? Wyrzućcie z interpelacyi treść tendencyjną, sprowadźcie ją na prawdziwie ludzką podstawę a pozyskacie uznanie dla niéj reprezentacyi narodu i może przychylność rządu. Rozszerzcie opiekę waszą i na więźniów znajdujących się w śledztwie; skazany polityczny zbrodzień jest przecież zawsze winnym, ale więzień znajdujący się w śledztwie jest często niewinnym. W roku 1860 wybudowano w Hildesheim więzienie śledcze, sprzeciwiające się wszelkim wymogom ludzkości; w celach nie było nic prócz krzesła, na noc wnoszono materac. Rozszerzcie wniosek wasz tak, aby w obrębie karnego kodeksu poddano ordynacyą więzienną rewizyi, a taki wniosek mógłbym tylko polecić.

Dep. Windhorst (Meppen). Nie stawiam żadnego wniosku, ale tylko pytanie i to na podstawie obrad w parlamencie i sejmie. Szanowny mówca poprzedni chciał się tylko sofistycznie wysofać, bo interpelacya moja nie wyklucza tego bynajmniéj, aby przy nowéj instrukcyi i inni więźniowie byli uwzględnieni. Podniósłem tylko polityczne przestępstwa dla tego, że takowe są chwilowo na porządku dziennym. Aby wyrażenie „polityczne przestępstwo“ było nieokreślonem, jest błędem; gdyby mówca poprzedni był kiedykolwiek obecnym przy zawieraniu traktatów dotyczących wydawania zbiegów, byłby wiedział, że polityczne przestępstwa są w nich bardzo dokładnie wyszczególnione wedle paragrafów prawa karnego. Minister sprawiedliwości oświadczył, że nie wydano żadnego rozporządzenia, minister spraw wewnętrznych milczy. Uderza to w wysokim stopniu, że przy obradach nad etatem mówił wiele o znoszeniu się w téj mierze z ministerstwem sprawiedliwości, i że wypracował już instrukcye. Niechaj to pogodzi z sobą kto może. Nie mogę zmusić panów ministrów do bliższego wyjaśnienia rzeczy, chcę tylko zaznaczyć, że pomimo wielkich starań nie osiągnięto nic prócz bezwzględnego zaprzeczenia ministra sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości dr. Leonhardt. Zgadzam się zupełnie z tém, co powiedział deputowany Götting; przygotowuje się reforma w zastósowaniu kary. Panu deput. Windthorstowi odpowiadam, że odszedł zupełnie od swojéj interpelacyi i zarzuca mi to, do czego nie dałem najmniejszego powodu. Czyż w parlamencie lub Izbie deputowanych zapadła uchwała, aby uregulowano kwestyą zastósowania kary do więźniów politycznych? Postawiono wniosek, aby kwestyą tę uregulował rząd, przeciw czemu bynajmniéj nie mówiłem. Reformę podjął w najnowszym czasie czwarty wydział urzędu kanclerskiego a rząd pruski zajął się już nią przed paru miesiącami i postąpił już bardzo w swych pracach. Zresztą trzeba poprzedniemu mówcy wiedzieć, że skoro coś rozpocznę, dołożę też potrzebnéj ku temu pilności.

Deput. Eberty: Trzeba panu ministrowi sprawiedliwości przyznać w tém racyą, że nie ma praw, któreby go upoważniały do rozporządzeń usprawiedliwiających osobne, wyjątkowe obchodzenie się z politycznymi więźniami. Przecież co do zastósowania prawa daje panujący w więzieniach naszych system cel więziennych sposobność uwzględnienia indywidualności. Odmienną od tego jest zasada, aby wszyscy więźniowie równo byli traktowani. Jeżeli dwóch cierpi to samo, nie jest to samo. Dość jest odjąć człowiekowi wolność, nie potrzeba do tego złego dodawać nowego. Należę do przeciwników stronnictwa interpelanta, bo takowe nie chce wolności, lecz duchowéj niewoli. Jest przecież różnica pomiędzy politycznymi zbrodniarzami a tymi, którzy dopuścili się sprzeniewierzeń kasowych lub oszustw. Że taka różnica wymaga uwzględnienia indywidualności, w tém trzeba przyznać racyą interpelantowi.

Minister sprawiedliwości dr. Leonhardt: Powiedziałem jasno i wyraźnie, że przy wymiarze kary trzeba uwzględnić indywidualność zbrodniarza, nie czynu.

Deput. Schorlemer-Alst: Deputowany Eberty ujął się przynajmniéj za pokrzywdzoném prawem i więźniami, jest przecież unikatem na lewicy téj Izby i nie znalazł wielkiego uznania. Minister sprawiedliwości oświadczył, że zgadza się z deputowanym Götting, co temu więc odpowiem, może się odnosić i do ministra sprawiedliwości. (Wesołość.) Dep. Götting zauważył, że wedle jego przekonania przestępstwa przeciw ustawom majowym i przestępstwa prasowe nie należą do przestępstw politycznych. Stronnictwo dep. Götting było dawniéj innego zdania, ale dzisiaj jest ono młotem a inni kowadłem. Co się tyczy przytoczonego przez mówcę przykładu nie słyszałem jeszcze nic podobnego, aby złodzieja porównywano z tym, który spełnia czynności duchowne wbrew ustawom majowym. Mogę mówcy ku jego uspokojeniu powiedzieć, że po wielu więzieniach dzieje się wedle jego orzeczenia. Bankrut pewien, znajdujący się w więzieniu w Saarlouis czy Saarbrücken — nie wiem tego dokładnie — używał wszelkich możebnych względów, mianowicie co do własnego stołu, podczas gdy duchowni znajdujący się w tém samém więzieniu dostąpić tego nie mogą. Jeżeli deputowany Götting sądzi, że więźniowie znajdujący się w więzieniu śledczém powinni być więcéj po ludzku traktowani, ja jestem zdania, że oskarzony o mord lub rabunek powinien być surowiéj traktowanym, aniżeli oskarzeni o przestępstwo ustaw majowych. (Protesty.) Postępowanie przy tych wyrokach jest o tyle niebezpieczném, że jest różném; za ogłoszenie listów pasterskich biskupa z Paderbornu wydano wyrok uwalniający, i wyrok na karę pieniężną i więzienie; za ogłoszenie encykliki liberalne dzienniki nie zostały skazane w skutek wskazówek ministra sprawiedliwości, ultramontańskie skazane zostały w różny sposób. Wymiar kary jest również różnym odnośnie do tego czy więźniowie popadną w ręce surowego lub względnego dyrektera. Nie trzeba się dziwić, że więźniowie przy takiém obchodzeniu się z nimi w oczach ludności wydają się męczennikami i że nieufność przeciw nieskazitelności sądów coraz więcéj się wzmaga. (Żywe protesty.) Takie postępowanie z więźniami dzieje się w oczach waszych; wy jesteście teraz młotem nie wiemy przecież czy młot ten nie będzie niezadługo kowadłem, nie ośmielę się wcale o tém, aby stronnictwo nasze było kowadłem, bo przy tém byłoby wam jeszcze najlepiéj. (Wesołość.) Liberalne stronnictwa powinny zebrać się razem i nie dopuścić takiego postępowania a wtedy rząd musiałby się powstrzymać. Panowie, nie czynicie tego, nie obawcie się więc, że ręka w rękę z tém postępuje rozbicie waszego stronnictwa.

Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg. Powiedziałem dawniéj, że miałem zamiar wydać instrukcyą co do zatrudnienia i żywności pewnych kategoryi więźniów. Miało to miejsce i wówczas zniosłem się z ministerstwem sprawiedliwości i widziałem się zniewolonym do zmiany napisanego już rozporządzenia, a zmienione to rozporządzenie wydać zamierzam. Muszę ponownie zaprotestować przeciw temu, co usiłuje ucznie powtarzają, że obchodzenie się z więźniami jest złém i nieuzasadnioném. Przypuszczać muszę, że obchodzenie się z więźniami nie zgadza się z prawem i względami ludzkości, należałoby do mnie zamiast żalenie, co przecież powtarzam, nie miało miejsca razu. Na mnie robi większe wrażenie opis tych, którzy już w więzieniu siedzieli, aniżeli opowiadania w Izbie o losie biednych więźniów. Niejakiś pan weł Lindau (Aha! z centrum) odsiedział dwa tygodnie więzienia w Plötzensee, pisze o tém w listach do przyjaciela, które doszły publiczności, a powiadając, że żka strawa nie przypada do gustu temu, co nie jéj zwyczajnym (wesołość), tak pisze daléj: „Prócz go mnie, panom Majunke i Most i wszystkim innym więźniom, których konstytucya nie znosiła skąpej wy więziennéj, dawano z rozkazu znakomitego lekarza więziennego dr. Bär tak zwaną średnią strawę składającą się z bulionu i zielonkowatego mięsa o 11 godzinie przed południem a kubełka mleka wieczorem. Zanim wszedł do więzienia, obejrzał się w przeznaczonym dla siebie lokalu, przyczém odwiedził p. Majunke i pisze: „Spotkałem się z panem kapelanem Majunke i rozmawiałem z nim z jakie pół godziny. Wyglądał bardzo dobrze i wesoło (wielka wesołość) i mówił o swych obecnych stósunkach z jak największém zadowoleniem. (Ustawiczna wesołość.) Wywanemu w klasztorze nie dolega tak brak wolności, niezmierne ograniczenie zewnętrznych stósunków i znośna dla mnie jednostajność pożywienia. Wieczorem skoro dzwonek uderzy, mówił mi Majunke, jest tak samo na sercu, jak gdybym był w klasztorze. (Wielka wesołość.)

Deputowany Hänel: Nigdy nie prowokowałem centrum i zachowałem się spokojnie w obec wszystkich prowokacyi, ale we wszystkiém jest granica. Mogę nazwać to wielkiém pokrzywdzeniem dobréj sprawy wielkiém nadużyciem tego wpływu, jaki się w pewnych kołach mieć sądzi, jeżeli w sprawie, w któréj wszystkie stronnictwa są rzeczywiście z sobą zgodne, wyłuje się przez to niezgodę, że nadaje się sprawie tendencyjny kierunek, że przez ten tendencyjny kierunek wywołuje się pewne uczucia niepewności co do ostatecznego celu interpelacyi lub wniosku i dopuszcza się przesady, na którą inne stronnictwa się nie zgadzają i w końcu otacza się aureolą jakichś poszczególnych względów ludzkości. Postępowanie takie jest niepełnie nielojalném. Z uznania godną otwartością wykazał deputowany Schorlemer cel interpelacyi. Wyłączył z tém powątpiewanie w niezależność naszych pruskich sądów i nie uskarzał się na różny wymiar kary, lecz na różne, w tendencyjny sposób wydane wyroki sądów. W obec takiego podejrzenia zaznaczam muszę, że wszyscy zgadzamy się na to, iż kara więzienna w Prusach i niemieckiém cesarstwie wymaga rewizyi, i że zastósowanie więzienia powinno mieć względzie indywidualność przestępcy. Nie prawda, że my kogoś, kto się dopuścił defektów kasowych, był to dobrze wybrany przykład, którego się uczepiają aby zeń zrobić kapitał, — stawiamy na równi z politycznymi zbrodniarzami i duchownymi, którzy przestąpili ustawy majowe. Nie prawdą jest, że do kwestyi więziennéj z innych wychodzimy przesłanek, aniżeli panowie w centrum; my nie chcemy tylko przyłożyć za jawną ich tendencyą, aby nie zgubić najlepszéj sprawy.

Deputowany Windthorst (Meppen): Nie trzeba było tak wielkiego oburzenia usuwając się téj sprawy, można było spokojnie w miejscu pozostać i potrząsać głową. Jeżeli panowie istotnie zgadzali się w tém ze mną, że kwestya więzienna potrzebuje reorganizacyi, mogliście popierać moją interpelacyą. Nie uczyniliście tego, owszem dep. Götting wystąpił przeciw niéj oświadczając, że polityczne przestępstwa nie różnią się bynajmniéj od innych, i użył na to przykładu, iż złodziéj lub sprzeniewierca tak samo zasługuje na dobre obchodzenie się z nim jak więźniowie polityczny. Minister sprawiedliwości powiada, że wymiar kary powinien się stósować do osoby. Jeżeli mnie podnoszę, że mianowicie polityczni więźniowie źle traktowani, pytam się czy można dokładniéj określić osoby. Polityczni więźniowie zatrzymują prawa honorowe i dla tego jest niewątpliwym postulatem sprawiedliwości i ludzkości, aby byli inaczéj traktowani jak drudzy więźniowie. Jeżeli zaś kto sądzi, że i inne kategorye więźniów zasługują na lepsze obchodzenie się z nimi, niechaj poda interpelacyą w téj mierze a ja stanie ją poprę. Że tego nie czyni okazuje przez to, że wycofać się chce tylko z niedogodnéj mu sprawy, oświadczając, że interpelacya dotyczy tylko przestępstw ustaw majowych. Interpelacya jest przecież ogólną. Jeżeli deputowany Schorlemer osobną wymienił kategoryą, miał wielką racyą, bo wasze śmiesznie wrażliwe zachowanie się w obec interpelacyi da się tylko tém tłumaczyć, że sądzicie, iż interpelacya ma tylko interesa centrum na oku. Odczytane tu ustępy z felietonu Pawła Lindau, nie dowodzą niczego, bo spamiętał on tylko przyjemne wrażenia przepomniał o innych, jak podróżny. Twierdzenie jego zresztą, jakoby ks. Majunke był w klasztorze, jest fałszywe. Odjęcie wolności jest dostateczną karą, i polityczni więźniów nie potrzeba jeszcze tém karać, iż ich zamyka razem z pospolitymi zbrodniarzami, nieraz daje im strawę i każe się im marznąć, podczas urzędnicy grzeją się przy piecach. Parlament uchwalił wyraźnie, aby kanclerz państwa prosił rząd pruski o zmianę stósunków w więzieniu w Plötzensee i t. d. Minister sprawiedliwości oświadcza na to: nic nie zrobiłem. Skoro minister spraw wewnętrznych oświadcza, że w skutek rokowań z ministrem sprawiedliwości projekt swój na bok odłożył, to może po rokowaniach z kanclerzem lub ponowném zniesieniu się z ministrem sprawiedliwości, nowy swój projekt na nowo na odłoży. Dla tego oświadczam, że po dwóch tygodniach ponowię moją interpelacyą.

Minister sprawiedliwości dr. Leonhardt: Czy odpowiedzieć (Wesołość) na twierdzenie, jakobym oświadczył, iż nic nie zrobiłem? Któż prócz deputowanego Windthorsta słyszał w Izbie to moje oświadczenie? Powiedziałem właśnie, iż bardzo wiele

już przed paru miesiącami rozpocząłem pracę nad kwestyą wymiaru kary i ta tak już postąpiła, że rząd pruskiego gabinetu będzie przedwstępną dla prawodawstwa cesarstwa. Rząd zgadza się co do głównych zasad z Izbą, chce reformy wymiaru kary i rozpoczyna takową, ale deputow. Windthorst zaciemnia, przekręca, powiedziałbym (głosy z centrum: Do porządku!)...

Marszałek: To wyrażenie...

Minister sprawiedliwości: W takim razie mogę odwołać wyrażenie.

Marszałek: Nie mogę zezwolić na użycie tu takiego wyrażenia, lubo deputowani używali go już z wielkim mym żalem.

Minister sprawiedliwości: Tak, słyszałem je już, z mojéj strony użyłem wyrażenia tego tylko obrazowo. Obrażają tu pojęcie politycznego przestępstwa, pojęcie, które ani w prawodawstwie, ani przy wymiarze kary ma żadnéj podstawy. Deput. Scherlemer zauważył, że pochwaliłem to, co wypowiedział deputowany Götting i dla tego uwagi jego i mnie dotyczą. Użalał się gorzko na to, że deput. Götting na równym postawie stopniu przeniewiercę z przestępcą ustaw majowych. Dziwi się, że nie zrozumiano w téj mierze deput. Göttinga. Co wypowiedział deput. Götting jest zupełnie słusznem i pochwalam to: indywidualność urzędnika karnego winna być tak samo uwzględnioną jak duchownego przestępującego ustawy majowe. Indywidualność czynu jest zupełnie odmienną, przy wymiarze kary chodzi też o nią ale o indywidualność przestępcy.

Deputowany Götting: Deputowany Schorlemer oświadczył jakoby pewnemu uwięzionemu bankrutowi gdzieś pozwolono żywić się samemu, co miało być czynem wedle mego przekonania. Takiéj konsekwencyi nie może nikt logicznie myślący wyprowadzić z słów moich. Deput. Windthorst przedstawił mnie jako przeciwnika swéj interpelacyi. Przyznać musiał, że użycie politycznego przestępstwa nie wszędzie jest stósownem. Chciałem interpelacyą odnośnie do jéj ducha, uderzyć na wszystkie osoby godne lepszego traktowania. Deput. Windthorst oświadczył, iż nie ma nic przeciw temu. Różnica pomiędzy nami jest tylko ta, iż tamten wniosek jest tendencyjnym.

Deputowany Schorlemer-Alst: W obec oświadczeń ministra sprawiedliwości zaznaczam jego pomnie oświadczoną zgodność z deputowanym Götting. Deputowanemu Hänel oświadczyć muszę, że zaznaczyłem niezgodę frakcyi liberalnych i nie myślałem wzbudzić sztucznie niezgody. Nie podejrzywałem sądów, nie użyłem wyrażenia o nich łagodniejszego w każdym razie, aniżeli w roku 1866 deputowani Twesten, Gneist i Simson.

Deputowany Windthost (Meppen): Zastrzegam się przed tém, jakobym był równego zdania z deputowanym Götting.

Na tém ukończono dyskusyą nad interpelacyą.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych rozpoczęto w drugiém czytaniu nad projektem do prawa o sądach administracyjnych i ich procedurze i niezbyt długiéj dyskusyi przyjęto pierwsze 14 paragrafów.

W Izbie panów rozpoczęły się przedwczoraj kolejne obrady nad ordynacyą prowincyonalną. Na dzisiejszém zaraz posiedzeniu komisyi obecnym był minister spraw wewnętrznych i gorąco popierał projekt rządowy, uchwalony już przez Izbę deputowanych. Członkowie komisyi, należący do skrajnéj prawicy, odstąpili z opozycyą przeciw projektowi, utrzymując między innemi i to, że uchwały Izby deputowanych zostają prolongatywy kolaszy.

Z Berlina piszą do zagranicznych dzienników, „że głównem zajęciem obecnie mężów stanu nad Spreą i Newą jest uspokojenie umysłów i usunięcie wszelkich pogłosek wojennych. Obecność cara Aleksandra w Berlinie ma głównie przyczynić się do utrwalenia ligi pokoju pomiędzy trzema mocarstwami północy. Kwestya pokoju jest chwilowo przedmiotem rokowań dyplomatycznych pomiędzy Berlinem, Petersburgiem a Wiedniem, nie można przecież jeszcze powiedzieć, jaką drogę przybierze ta pokojowa demonstracya. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gabinet berliński dał inicyatywę do podobnych rokowań a Rosya tém chętniéj zgadza się na nie, że stara się wszelkiemi sposobami uniknąć pozoru niepewności międzynarodowych stósunków." — Car rosyjski przybędzie 10 maja do Berlina. Kreuz-Ztg. potwierdza dzisiaj wiadomość obiegającą już od dni kilku berlińskie dzienniki, że projekt prawa o zniesieniu zakonów i kongregacyi napotkał dość silną opozycyą cesarza, który, przekonawszy się niedawno podczas wojny ostatniéj o błogiéj działalności katolickich sióstr miłosierdzia i ich bezgranicznem poświęceniu w opiece nad rannymi i chorymi, waha się z podpisaniem projektu i życzy sobie znacznych w nim zmian. Nie idzie zatém, pisze daléj Kreuz. Ztg., o skrupuły monarchy przyczyniły się do pogrzebania całego projektu, owszem będzie on przedłożony prawdopodobnie w téj jeszcze sejmowéj kadencyi, ale koniecznie zmodyfikowany.

Na odbytém w dniu 28 bm. plenarném posiedzeniu trybunału dla spraw kościelnych uchwalono, odnośnie do wniosku naczelnego prezeza Szlązka, wytoczyć proces ks. biskupowi wrocławskiemu, mający na celu złożenie go z biskupiego urzędu. Sąd apelacyjny uznał skutkiem tego polecenie powierzenia jednemu z sędziów wrocławskich śledztwa przedwstępnego.

Członek narodowo-liberalnego stronnictwa deput. Lassen postawił wspólnie z deputowanymi Sauckenputschen i Wedell-Malchow do prawa dotacyjnego wniosek następujący:

Izba deputowanych zechce uchwalić:

Zawezwać rząd król. do zaprowadzenia pomiędzy staremi prowincyami monarchii jedności co do żwirówek państwowych tak, aby te prowincye, które w téj mierze stoją jeszcze po za innemi, otrzymały pewną kwotę z funduszów państwa na utrzymanie żwirówek lub roczną rentę. Wysokość tego kapitału lub renty rocznéj ma być obliczoną weole modusu zamieszczonego w prawie dotacyjném.

Jak wiadomo, wniosek ten nie został uwzględniony, bo minister handlu nie chciał bynajmniéj przyznać, że W. Kz. Poznańskie upośledzane jest na każdy krok w stósunku do innych prowincyi.

FRANCYA.

Z Paryż, 27 kwietnia. Dzisiaj odbyła się pod przewodnictwem Mac-Mahona narada gabinetowa, na którą uchwalono przedewszystkiém zmiany prefektów, w pewnych departamentach przedsięwzięte będą. Wielu prefektów a mianowicie prefekci departamentów Moyenne, Charente, Haute Savoie i Lot, na inne zamienieni będą posady. Republikanie nie będą bardzo zadowoleni z tych zmian, bo życzyli sobie zupełnego a nie częściowego tylko usunięcia żywiołów nieprzyjaznych ukonstytuowaniu rzeczypospolitéj. Rada gabinetowa zajętą była nadto pracami, jakie czekają Zgromadzenie narodowe przed ostateczném jego rozwiązaniem. Jeżeli można dać wiarę dziennikowi Rappel, wniesie lewica po wakacyach Izby, aby Zgromadzenie narodowe ograniczyło się tylko na projektach dotyczących kostytucyi, prasy, stanu oblężenia, reformy wyborczéj, nominacyi merów i budżetu na rok 1876. Wszystkie inne projekta pozostawionoby do załatwienia przyszłemu Zgromadzeniu a obecne Zgromadzenie mogłoby się tym sposobem rozwiązać już w październiku b. r. Ks. Decazes żąda przecież, aby obecne Zgromadzenie nar. przeprowadziło jeszcze reformę sądownictwa konsularnego w Egipcie i sankcyonowało międzynarodową konwencyą pocztową. Bonapartyści i legitymiści zamierzają do pomienionych powyżéj projektów dołączyć projekt do prawa o wolności nauczania i sprawozdania komisyi śledczéj dotyczącego 4 września. Co się tyczy nowego prawa prasowego, komisya zamianowana przez ministra sprawiedliwości do wypracowania tego projektu, składająca się z trzech deputowanych i trzech radców państwa, wysłucha w przyszły czwartek sprawozdań pp. Edmunda About redaktora XIX Siècle, Hebrard redaktora Temps, Bapst redak. Journal des Débats, Dalloz red. Moniteur universel, Merson redaktora Union bretonne i syndyków prasy paryzkiéj i prowincyonalnéj pp. Janicot i Massicaut.

Union donosi, że w tych dniach nastąpią liczne nominacye kapitanów i majorów piechoty, spowodowane nową organizacyą armii. Nowego systemu karabin, nazwany Gras od nazwiska majora artyleryi, który go skonstruował, rozdany będzie w tych dniach uczniom szkoły wojskowéj St. Cyr. Każdy pułk piechoty otrzymał już po dwa egzemplarze nowych tych karabinów. Nowy regulamin dla służby kawaleryi w polu zaprowadzony został w tych dniach we wszystkich pułkach paryzkiego i wersalskiego garnizonu. Regulamin ten ma być bardzo praktycznym i pojedyńczym.

W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb jednego z najbogatszych fabrykantów Alzacyi, p. Köchlin, który zmarł w 85 roku życia. Zwłoki tego przemysłowego Krezusa przewiezione będą z Paryża do Mulhouse.

SERBIA.

*** Białogród,** 24 kwietnia. Serbia obchodziła w tych dniach, jek to pisaliśmy, podwójne święto narodowe: rocznicę powstania przeciw Turcyi r. 1815 i oddania w r. 1867 siedm dotychczas przez załogi tureckie obsadzonych fortec krajowych. Z mieczem w ręku rozpoczęła Serbia a piórem dyplomatyczném ukończyła dzieło wewnętrznego oswobodzenia i samorządu. Naród skorzystał z téj sposobności, by wyrazić księciu Milanowi, wnukowi pierwszego a siostrzeńcowi trzeciego Obrenowicza swą miłość i zaufanie. Z całego kraju nadsyłano adresy i powinszowania. W jednym z tych czytamy: „Pod rządem wiekopomnych Obrenowiczów zakwitła w Serbii prawdziwa wolność, ty nam zgotujesz pełną pomyślności przyszłość. Wdzięczność, winną twoim przodkom, pragniemy okazać tobie samemu, przyobiecując, że zawsze i wszędzie stać będziemy wiernie u twojego boku." W drugim, a zwłaszcza z miasta Jarocina, czytamy: „Żywimy nadzieję, że twoja przezorność i dzielne twoje serce pokonają trudności piętrzące się w czasach ostatnich na drodze postępu; należymy do ciebie i stoimy przy tobie." — Obawy, jakie tu i owdzie podnoszono, jakoby nieprzewidziane wypadki mogły zakłócić pokój w Serbii zdają się być, jak na teraz, usunięte. Naród patrzał ze wstrętem na agitacye pewnéj kliki, która przypadkowo wzrosła w skupczynie do większości i starała się wichrzyć tylko i siać niezgodę. Najbliższe wybory dowiodą niezawodnie, że w Serbii rozważne i wykształcone żywioły o wiele są silniejsze, niż żywioły rozkładowe.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 30 kwietnia.

— * Na inwalidów z r. 1831 w Londynie przebywających otrzymaliśmy od p. Józefa Thomasa Leśniczego z Pakosławia marek trzy. Składkę tę, oświadczamy ponownie, niniejszém zamykamy.

— * Dla rodziny nauczyciela Tumidajskiego wziętego do wojska otrzymaliśmy marek piętnaście zebranych u p. Wesołowskiego w Broniszewicach; razem złożono dotąd marek 260 fen. 88.

— * Zanim ostatnie, w minioną środę odbyte posiedzenie reprezentantów przez przewodniczącego p. Pilet'a zagajoném zostało, wprowadzony został w urzędowanie nowo wybrany reprezentant miejski p. dr. Hirschberg. Po przyjęciu następnie rachunków depozytalnych za rok 1870 i rachunków kasy umorzenia długów miejskich za tenże rok, przekazano na wniosek referenta, rzecznika p. Mütze1, petycyą tutejszego stowarzyszenia obywatelskiego o zniesienie opłat przy udzielaniu konsensów budowlewych magistratowi do dalszego rozpatrzenia się w téj sprawie, unormowano daléj resp. podwyższono kaucye urzędowe miejskich urzędników w ten sposób, że rendant obowiązany będzie stawić kaucyą 3000 tal. — dotąd 1500 tal. — kontrolerowie 800 tal. — dotąd 600 tal. — zarządzca lombardu miejskiego 600 tal. jak dotąd, inspektor lazaretu 500 tal. — dotąd 200 tal, a pobórcy myta mostowego 100 tal. jak dotąd. Przekazawszy następnie komisyi prawniczéj sprawę dotyczącą opłaty od rzezi tutejszych wojskowych kuchni i wynagrodzenia, płacić się mającego gminom Berdychowo i Piotrowo za komunalną opłatę od rzezi, wydzierzawiono gospodarzowi Rotherowi z Rataj nieruchomość na Miasteczku 26 i położone pod Ratajami nad Wartą pastwisko na lat 6 za roczną dzierzawę 67 Mk, przyjęto ustawione w Bismarcka ulicy 4 latarnie na fundusz miejski i wybrano na członka miejskiéj deputacyi budowlwéj w miejsce p. Falbe, który z niéj wystąpił, budowniczego p. Negendank. Po wyznaczeniu wreszcie 321 tal. na zakupienie szafy żelaznéj dla kasy oszczędności, przeniesieniu daléj peryodu etatowego zakładu gazowego i wodociągów, który dotąd liczył się od 1 lipca do 31 czerwca, na rok kalendarzowy i przeznaczeniu odpowiedniéj sumy na sprawienie 70 ławek szkólnych po 7 tal., wyznaczono 200 tal. wynagrodzenia dla fizyka powiatowego p. dra Gall, który się za to podjął szczepienia ospy w mieście Poznaniu, które na mocy nowego prawa o szczepieniu ospy osobny tworzy okręg, a resztę przedmiotów porządku dziennego odroczono. Na posiedzeniu obecnych było 24 reprezentantów — z polskich wszyscy prócz p. Janowicza; — z członków magistratu pp. burmistrz Herse i radzcy miejscy Chlebowski, dr. Loppe i Rump.

— * Zwracamy uwagę Czytelników naszych, na to że rodak nasz p. A. Tuchołka i Sp. otworzył przed kilkoma tygodniami na Nowym Rynku No. 16 skład krajowych i zagranicznych prawdziwych importowanych cygar, oraz agenturę jeneralną tureckich tytuniów i papierosów z fabryki Frati G. Bogdan Czerches w Bakau, skład i agenturę na wyborne rumuńskie gatunki i tniejące od lat 80, likierów francuzkich z Francyi, oraz machiny do oświetlenia gazem bez paliwa, z fabryki Held et Comp. z Hamburga, które można zastósować nawet do najskromniejszych pomieszkań. Oświetlenie takie ma być tańsze o 38⅔% niżeli czerpane z publicznéj gazowni. Cena machiny zależy od ilości świateł, np. 5 świateł 270 marek — 100 świateł 1170 marek i t. d.

— * Tutejszy właściciel młyna Mihram odebrał od pewnego młynarza z Swarzędza polecenie, aby na jego rachunek sprzedał partyą mąki wartości 1800 tal. Mihram wykonał polecenie, z pieniędzmi jednak za sprzedaną mąkę zebranemi uciekł podobno do Hamburga, zkąd zamierza przeprawić się do Ameryki.

— * Ks. wikary Szajkowski z Chobienic zaczął tu dnia onegdajszego odsiadywać karę 27 dniowego więzienia, na jaką za przekroczenia ustaw majowych skazany został.

— * Z powodu niezameldowania urodzin i przypadków śmierci w przepisanych prawem terminach ukaranych zostało w ostatnim czasie wielu mieszkańców naszego miasta. Ponieważ zaś mieszkańcy ci należeli prawie wyłącznie do uboższéj, nie wykształconéj klasy, przeto skazano ich na najniższe tylko kary pieniężne: 1½—3 Mk.

— * Uczeń tercyi szkoły fryderykowskiéj w Kwidzynie, G..... zastrzelił się wieczorem dnia 27 mb; kula przeszyła mu skronie. Pistolet, którym się zastrzelił, tak mocno był nabity, że lufa pękła. Przy ciele znaleziono prócz większéj ilości śrótu i kapiszonów kwas siarczany. Przyczyna samobójstwa dotąd nie wiadoma.

— * Skazany na banicyą ks. Kantecki odstawiony został w tych dniach przez żandarma do więzienia ostrowskiego. Za wykroczenie przeciw ustawom majowym był ks. Kantecki skazany na więzienie.

— * W korespondencyi z Wrzesińskiego w No. 96 pisma naszego zamieszczonéj podaliśmy, iż na wystawie w Wrześni w dniu 11 maja odbyć się mającéj, będzie wystawionych i próbowanych 24 narzędzi rólniczych; dziś dowiadujemy się, że liczba ta znacznie się powiększyła, tak, że w dniu pomienionym nie 24 lecz 45, wyraźnie czterdzieści pięć narzędzi i maszyn rólniczych będzie próbowanych.

— * Sprawozdanie z kasy oszczędności i pożyczki Kółka włościańsko-rólniczego pod opieką św. Stanisława w Kórniku, zapisanéj Spółki, za rok 1874.

Obrót kasy.

Dochód.

Fundusz żelazny	565 tal.	25 sgr.	11 fen.
Udziały członków	1717 „	1 „	1 „
Depozyta	29,505 „	15 „	6 „
Nabyte przez kasę pożyczki	800 „	— „	— „
Udzielone członkom pożyczki	31,440 „	— „	— „
Procenta	2924 „	10 „	10 „
Suma	66,952 tal.	23 sgr.	4 fen.

Rozchód.

Fundusz żelazny	100 tal.	10 sgr.	7 fen.
Udziały członków	30 „	24 „	11 „
Depozyta	5075 „	22 „	4 „
Nabyte przez kasę pożyczki	800 „	— „	— „
Udzielone członkom pożyczki	59,283 „	15 „	6 „
Procenta	884 „	23 „	3 „
Zaliczki procesowe	53 „	18 „	1 „
Dywidenda za r. 1873	121 „	19 „	3 „
Koszta administracyi	93 „	16 „	5 „
Suma	66,444 tal.	— sgr.	4 fen.

Zestawienie.

Dochód	66,952 tal.	23 sgr.	4 fen.
Rozchód	66,444 „	— „	4 „
Remanent dnia 1 stycznia 1875	508 tal.	23 sgr.	— fen.

Bilans.

Aktywa.

Gotówka	508 tal.	23 sgr.	— fen.
Weksle	27,843 „	15 „	6 „
Zaliczki procesowe	53 „	18 „	1 „
Zaległy procent	226 „	15 „	— „
Suma	28,632 tal.	11 sgr.	7 fen.

Pasywa.

Fundusz żelazny	465 tal.	15 sgr.	4 fen.
Udziały członków	1686 „	6 „	2 „
Depozyta	24,429 „	23 „	2 „
Procent od depozytów	1000 „	28 „	— „
Procent nadebrany	265 „	14 „	6 „
Dług za książki i komorne	63 „	6 „	6 „
Suma	27,911 tal.	3 sgr.	8 fen.

Zestawienie.

Aktywa	28,632 tal.	11 sgr.	7 fen.
Pasywa	27,911 „	3 „	8 „
Czysty zysk	721 tal.	7 sgr.	11 fen.

Obrachunek zysków i strat.

Zyski.

Procent od weksli	2924 tal.	10 sgr.	10 fen.
Procent zaległy	226 „	15 „	— „
Suma	3150 tal.	25 sgr.	10 fen.

Straty.

Procent wypłacony	884 tal.	23 sgr.	3 fen.
Procent do płacenia	1000 „	28 „	— „
Procent nadebrany	265 „	14 „	6 „
Dług za książki i Komorne	63 „	6 „	6 „
Wypłacony zysk z roku 1873	215 „	5 „	8 „
Dywidenda za r. 1874	204 „	23 „	— „
Dodatek do funduszu żelaznego	309 „	14 „	11 „
Wynagrodzenie urzędników	207 „	— „	— „
Suma	3150 tal.	25 sgr.	10 fen.

Zestawienie.

Zyski	3150 tal.	25 sgr.	10 fen.
Straty	3150 „	25 „	10 „
Znosi się	— tal.	— sgr.	— fen.

Z początkiem 1874 r. było członków 114; w ciągu r. 1874 przybyło 12 i tyluż ubyło, tak iż dnia 1 stycznia 1875 r. było członków 114.

Zarząd.

Dr. Zygmunt Celichowski.

— * Stowarzyszenie robotników Polaków w Wiedniu „Siła" (Neubau Döblergasse 6), urządza w niedzielę dnia 2 maja r. b. jako w rocznicę założenia swego (3 maja) wycieczkę na górę „Kahlenberg".

Członkowie „Siły" zbiorą się między ½8—½9 rano w mieście w „Volksgarten," za miastem zaś na dworcu w „Nussdorf."

Na uroczystość tę zaprasza Stowarzyszenie wszystkich w Wiedniu ziomków.

Dnia 9 maja odbędzie się w lokalu „Siły" ćwierćroczne walne zebranie.

— * Zbigniew Kniaziołucki z Rohatyna (w Galicyi), uczeń uniwersytetu lipskiego, na podstawie rozprawy pt. „Johann König von Polen in seinen ersten Regierungsjahren" i po złożeniu egzaminów na tymże uniwersytecie otrzymał stopień doktora filozofii i magistra liberalium artium.

— * Zjazd przyrodników i lekarzy rosyjskich (?) odbyć się miał w tym roku w Warszawie. Sowr. Medic. donosi, że zjazd ten odłożono do roku przyszłego dla tego, że nie ma czasu do poczynienia potrzebnych ku temu przygotowań.

— † Dr. Walenty Suchodolski umarł w Wilnie 27-go marca w 48 roku życia. Pełniąc gorliwie obowiązki swego zawodu, nabawił się w szpitalu tyfusu. Ludność wileńska uznawała zasługi śp. Suchodolskiego w wysokim stopniu; w czasie obchodu pogrzebowego kościół był przepełniony a ludność żydowska tłumnie na pogrzeb się zebrała.

— * Artysta-rzeźbiarz, p. Wiktor Brodzki, obecnie w Rzymie bawiący, wykończył model pomnika grobowego dla niedawno zmarłéj 17-letniéj Laury Przeździeckiéj. Wyobraża on zmarłą leżącą w uśpieniu na łożu, u stóp którego stoi Anioł ze spuszczoną na dół pochodnią i wpatrujący się w jéj oblicze. Na piedestale książka, gałązka laurowa i wieniec kwiatów jako symbole poezyi, któréj zmarła poświęcała się z natchnieniem. Oto całość, któréj znawcy i pisma rzymskie oddają wielkie pochwały. Pomnik ten wykuty z marmuru kararyjskiego, umieszczony będzie w dobrach hrabiów Przeździeckich, na Wołyniu.

— * Morderstwo. W Kongresówce w okolicach Kałuszyna, we wsi Przytoce gminie Jakubów, w nocy z 23 na 24 bm., zamordowany został karczmarz Józef Siudek, lat 35 mający, z żoną i czworgiem dzieci. Siudek prócz szynkowania zajmował się i szewstwem. Dnia 24 rano dziewczyna ze wsi Kaźmierzów przyszła do owéj karczmy po wódkę, a spostrzegłszy karczmarza leżącego we krwi na ziemi oraz wydobywający się dym z karczmy, dała znać ludziom o wypadku. Ogień wkrótce ugaszony został, ogarnął bowiem tylko drzwi i niektóre sprzęty domowe. Sprawcy przez okno wdarli się do izby szynkownianéj, a potém wszedłszy do szynkowni, pozabijali: Siudka, jego żonę lat 35 i dzieci: Józefę lat 12, Maryannę lat 8, Rozalią lat 5 i Michała rok jeden liczącego. Zbrodniarze zabrali pieniądze, odzienie i słoninę ze świeżo zabitego wieprza a następnie z wewnątrz podpalili karczmę w celu zatarcia śladów. Wieś Przytoka leży w jurysdykcyi sądu mińskiego, który już do pierwiastkowego śledztwa, rozpoczynającego się od zjazdu na miejsce zbrodni, przystąpił.

— * Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyl przesłał w imieniu katolików szwajcarskich redakcyi Ojczyzny 557 franków i 35 centymów dla księży polskich wygnanych w głąb Rosyi i wystawionych na okropną nędzę. Jest to szlachetny objaw solidarności w chwili prześladowania religii i narodowości, który znajdzie naśladowców w Polsce.

Pomiędzy nowemi darami zarząd otrzymał, stósownie do życzenia przez niego oświadczonego, od prof. Rath, konserwatora muzeum księcia Metternicha w Königswart i za jego upoważnieniem, kopią portretu Szeli, znajdującego się w téjże muzeum. Ofiarowaną została z wyrażeniem wielkiego współczucia dla naszego zakładu narodowego.

P. Walery Eliasz z Krakowa przesłał fotografią swego obrazu olejnego rzezi podlaskiéj, wystawionego obecnie w Wiedniu.

P. Bronisław Zaleski z Paryża portret Szewczenki, wykonany przez niego podług rysunku samego Szewczenki, z którym w płaszczu soldackim odbywał ekspedycyą za morzem kaspijskiém.

Hrabia Albert Potocki z Nicei ofiarował 50 franków rocznéj subskrypcyi.

Profesor Duchiński z Krakowa trzy numera swego przeglądu etnograficzno-historycznego.

P. Bonnange, archiwista ministerstwa handlu w Paryżu, przesłał bardzo użyteczny dla bibliotek i muzeów aparat swego wynalazku, zastępujący zwyczajne katalogi, używany już w niektórych bibliotekach rządowych paryzkich. Podług tej metody a is wszystkich książek i przedmiotów muzealnych jest zawsze kompletny. Głównym celem wynalazku jest umożebnić wydanie katalogu uniwersalnego wiedzy ludzkiéj, co się wykonać może, jeśli każdy kraj będzie miał swój katalog kompletny. Opis tego wynalazku znajduje się w broszurze wydanéj przez pana Bonnange w Paryżu, w księgarni Gauthier-Villars, pod tytułem: Projet d'un catalogue universel des productions intellectueles, précédé d'une préface de M. Littré, membre de l'Académie française.

Ofiarodawcy raczą przyjąć wyrazy dziękczynne.

Zamek w Rapperswyl, 24 kwietnia 1875.

Zarząd Muzeum Narodowego.

— * Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 1 maja Filipa i Jakóba apost.; w kalendarzu słowiańskim Lubomira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 22, zachód o godzinie 7 minut 23.

Dnia 1 maja 1576 koronacya Stefana Batorego i Anny Jagiellonki. — 1711 śmierć Andrzeja Załuskiego, biskupa warmińskiego. — 1831 odezwa naczelnego wodza do krajów zabranych.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Zagrody wyszedł z druku roku V No. 8 i zawiera: Aleksander hrabia Fredro napisał Piotr Zbrożek (dokończenie). — Rozum i uczucie ptaków. Jaskółki. — Jeszcze o płodozmianach (ciąg dalszy). — Górnictwo. — Rozmowa dziadka z księdzem (wiersz). — Co słychać w świecie? — Rozmaitości. — Zapiski gospodarskie. — Rozwiązanie łamigłówek.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 30 kwietnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Janowski z Kijewie, Znaniecki z żoną z Łękocina, Tuchołka z żoną z Rudunku, Żychliński z żoną z Gorazdowa, panie Tarłowskie z Królestwa Polskiego, hr. Bniński z Biezdrowa, Taczanowski z Biskupic, Kościelski z Kąkolewa, Nieżychowski z Sepna, ks. Skąpski z Lubasza, Hoff z Frankfurtu n./M., Chrzanowski z żoną z Prus Zachodnich, Prądzyński z Wałdowa, hr. Dobrzyński z Łewencic, Doroszyński i Terenkoczy z Lwowa, Lasker z Wrocławia, Zahn z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kahl z Puszczykowa, Raczyński z Łubówka, Koppe z żoną z Wrocławia, Stark z synem z Mogilna, Połomski i Wieczorkiewicz z Rogoźna, Bibrowicz z Grodziska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dr. Radojewski z żoną z Janówca, dr. Lesser z Wilkonic, Bütow z Szczecina, Gajewski z Wolstyna, hrabina Gorzeńska z synem z Gębic.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu IV klasy 151 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

1 wygrana 45,000 Mk na nr. 29,743.

4 wygrane po 15,000 Mk na nr. 8356, 13,385, 21,529 i 37,477.

2 wygrane po 6000 Mk na nr. 51,778 i 86,345.

48 wygranych po 3000 Mk na nr. 2189, 2934, 5010, 6051, 6354, 11,277, 14,557, 17,343, 18,921, 21,598, 23,497, 25,811, 26,481, 26,685, 30,388, 33,050, 33,420, 34,445, 37,153, 38,942, 42,532, 42,899, 45,932, 50,217, 51,838, 52,339, 54,610, 55,029, 57,827, 59,640, 60,458, 61,648, 71,203, 75,445, 75,738, 76,500, 76,543, 77,394, 79,618, 81,402, 86,335, 87,075, 87,691, 88,836, 89,026, 92,863, 93,674 i 94,955.

43 wygranych po 1500 Mk na nr. 5591, 11,919, 15,171, 17,492, 21,190, 21,309, 22,828, 23,482, 27,929, 28,832, 29,770, 30,391, 32,858, 34,777, 36,754, 38,146, 47,430, 50,275, 52,419, 54,895, 58,476, 58,945, 59,927, 60,696, 60,918, 64,617, 64,983, 67,069, 68,401, 70,355, 73,448, 73,907, 74,604, 75,071, 77,230, 78,574, 79,166, 79,623, 87,020, 88,024, 88,448, 91,982 i 93,119.

76 wygranych po 600 Mk na nr. 1573, 5468, 5642, 5939, 8014, 10,435, 12,464, 12,574, 13,522, 14,986, 17,836, 18,651, 20,631, 21,223, 22,138, 22,877, 22,891, 25,813, 30,250, 30,257, 30,382, 33,523, 33,886, 34,256, 34,762, 35,195, 36,686, 36,898, 37,197, 40,984, 42,869, 43,877, 44,009, 46,174, 46,572, 46,633, 53,187, 53,456, 55,6 2, 55,750, 56,975, 59,040, 60,078, 60,307, 62,637, 63,032, 63,356, 64,572, 65,839, 67,774, 68,298, 68,505, 68,624, 73,377, 74,334, 76,908, 77,995, 78,779, 79,720, 81,901, 84,450, 84,754, 85,409, 86,656, 86,779, 86,939, 88,809, 89,068, 89,479, 90,545, 92,265, 92,450, 92,749, 92,896, 93,107 i 94,786.

Berlin, dnia 29 kwietnia 1875.

Król. jeneralną dyrekcya loteryi.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 30 kwietnia.

Poznań, 30 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: deszczowy.

Żyto: na bieżący termin przez pokrycie wyżéj, późniejsze stale.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano — ctr. — kwiecień 156-157, kwiecień maj 151.—, maj-czerw. 150.—, czerwiec-lipiec 149.—, lipiec-sierpień 148.—, sierpień-wrzesień 148.— m.

Okowita: chwiejno. — Cena wypow. — Wypowiedz. — litrów, kwiecień 51.—-50.80 pł., kwiecień-maj 51.10 51 żąd, maj 51.50-51.30—, czerwiec 52.60, lipiec 53.70, sierpień 54.70 płac., wrzesień 55.00 ż., paźdz. —.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50 marek żąd.

(W) Poznań, 30 kwietnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 15-16.50 M., rżana nr. 0 i 1. 11-11.50 M. pr 50 kilo.

Poznań, 30 kwietnia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne 98.50 ż., 4% nowe listy zastawne 94.60 płac., listy rentowe 97.— żąd., akcye banku prowinc. 97.50 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 101.25 p., 5% oblig. melior. Obry —.— żąd., 4½% oblig. powiat. 98.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 90.60 ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105.50 ż., 3½% pożycz. premiowa 136.— ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 4% listy zast. — pol. 4% listy likw. 70.— ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. — — żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 24.50 p., rosyjskie banknoty 281.75 ż., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwileckí, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 74.— żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 156.— m., na wiosnę 155-156, kwiecień 155.156, kwiecień-maj 151.—, maj-czerw. 150.—, czerwiec-lipiec 149.—, lip. sierp. 148.—

Wypowiedziano 500 ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 50.90 mar., na kwiecień 51-50.80, maj 51.40-51.10, kwiec.-maj 51.10, czerwiec 52.50-52.40, lipiec 53 50-53.40, sierpień 54.50-53.40, wrzesień 54.50-53.40.

Wypowiedziano 65,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.10 m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 30 kwietnia 1875 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Przenicy . . szefel po 50 kilo	9	60	8	80	8	50
Żyta	7	80	7	50	7	30
Jęczmienia . . .	7	70	7	—	6	20
Owsa	9	—	8	—	7	30
Grochu do gotow. .	—	—	—	—	—	—
- na paszę .	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—
Kartofli	2	75	2	60	2	50
Wyki	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—	—	—
- niebiesk.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cont. po 50 kilo	54	—	50	—	45	—
Koniczyny białéj	66	—	60	—	50	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	w mark. i fen. za 50 kilo					
	TOWAR					
	piękny		średni		pośledni	
Pszenica	9	60	8	80	8	50
Żyto	7	80	7	50	7	30
Jęczmień	7	70	7	—	6	20
Owies	9	—	8	—	7	30
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	75	2	60	2	50
Wyka	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	54	—	50	—	45	—
„ biała	66	—	60	—	50	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 30 kwietnia 1875.

Komisya targowa.

* **Mąka.** Berlin, 29 kwietnia. Pszenna nr. 0. 25.50—24.50, nr. 0 i 1. 24.——22.50 *Mr*,— rżana nr. 0 22.50-21.50 nr. 0 i 1. 20.50-19.50 *Mr*.

Giełda bydgoska, 29 kwietnia.

Pszenica: 168-186 m.
Żyto nowe 137-147 m.
Jęczmień: 148-156 m.
Owies: 160-165 m.
Rzepik — - — m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: bez handlu.

Giełda berlinska, 29 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 169-201 marek wedle gatunku żąd.; żółta marchijska 184½ *Mr*; na kwiecień-maj i maj-czerwiec 186½-186, czerw.-lipiec 187½-187, lipiec-sierp. 180½-180 marek płac.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 148-164 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 153-156 marek z kolei i franco z dworca, poślednie rosyjskie — - — marek z kolei, krajowe 156-163½ marek franco z dworca p., na kwiec. —, kwiecień-maj 151-151½-151, maj-czerw. 149-148½, czerw.-lipiec 148½-148, lipiec-sierp. 148 marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 129-179 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 157-189 marek wedle gatunku żądano, galicyjski i węgierski 165-173, rosyjski 168-185, pomorski i meklemburgski 183-188, wschodnio i zachodnio-pruski 170-185 marek z dworca płac., na wiosnę 180-—, maj-czerwiec 169-—, czerwiec-lipiec 168-167½, lipiec-sierpień 164 marek płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 183-236 m., na paszę 167-172 marek płac.

Rzep per 1000 kilo — marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 54.— marek bez beczki płac., na kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 54.4-1-2 mar. pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 60 marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 28 marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 53.9-8 mar. płac.; na kwiecień —, kwiecień-maj 53.2-54-53.6, maj-czerwiec 53.4-54-53.7, czerw.-lipiec 55-55.5-55, lipiec-sierp. 56.4-6-2 sierp.-wrzesień 57.2-5-1 marek pł.

Giełda wrocławska, 29 kwietnia.

Żyto: per 1000 kilo stale; — na kwiecień i kwiecień-maj 142.50 w końcu —, maj-czerw. 143.50, czerw.-lipiec 143.50, lipiec-sierpień 144, sierpień-wrzesień —, wrześ.-paźdź. 145 m. pł.

Pszenica: per 1000 kilo 174, kwiec.-maj 175 marek pł., maj-czerwiec 175 pł. 177 marek żąd., czerw.-lip. — m. pł.

Jęczmień: per 1000 kilo 160 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 156.50 żąd., czerwiec-lipiec 157.50 marek płac., lipiec-sierpień —.— marek żąd.

Rzep per 1000 kilo 256 marek żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo bez handlu; — w miejscu 54.— marek żądano, na kwiecień i kwiecień-maj 53, maj-czerwiec 53 żąd., czerwiec-lipiec — marek płac.

Okowita per 100 litrów nieco staléj; w miejscu 50 m. żąd. 49.— m. pł., na kwiecień i kwiec.-maj 51-50.80 pł., maj-czerwiec 51 żąd., czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 53.30-53, sierpień-wrzesień — marek pł.

Na targu	W mark. i fn. per 100 kilo					
	piękny		średni		pośl.	
	m.	fn.	m.	fn.	m.	fn.
Ustanowienie miejsk. deput. targ.						
Pszenica biała	19	60	18	20	16	—
„ żółta	18	20	16	60	15	60
Żyto	16	40	15	10	14	60
Jęczmień	16	—	14	70	13	—
Owies	17	10	15	40	14	60
Groch	20	80	19	70	16	40
Rzep	25	50	24	50	22	50
Rzepik zimowy	24	—	22	—	19	50
Rzepik latowy	24	—	22	—	19	50

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 29 kwietnia.)

SZCZECIN, 29 kwietnia 1875.

Stan powietrza: —.

Pszenica: słabo
na kwiecień-maj 191.—
na maj-czerwiec 191.—

Żyto: stale
na kwiecień-maj 150.
na maj-czerwiec 148.

Okowita: nieregularnie
w miejscu 49.—
na kwiecień-maj 51.50
na maj-czerwiec 53.—

Owies —
na kwiecień-maj 172.—
na maj-czerwiec 165.—

Oléj rzep.: spok.
na kwiecień-maj 51.
na jesień 56.

Oléj skalny:
na jesień 11.75

BERLIN, 29 kwietnia 1875.

Stan powietrza: pochmurny

	kurs początk.		kurs końcowy			kurs początk.	
Pszen. stale					Owies: trz. się		
na kwiecień-maj	186	—	186	—	na kwiecień-maj	160	—
na czerw.-lipiec	187	50	188	—	Oléj skalny:		
					w miejscu	18	—
Żyto stale					Gal. kol. Kar. Lud.	106	50
w miejscu	153	—	—		Pruskie oblig. p.		
na kwiecień-maj	151	—	151	—	Nowe pozn. list. z.	—	—
na maj-czerwiec	149	—	148	30	Pozn. rent. listy	—	—
na czerw.-lipiec	148	50	148	—	Koléj żel. państ.	547	—
Oléj rzep. słabiéj					Lombardy	255	—
w miejscu	54	30	—		Aust. losy z 1860	—	—
na kwiecień-maj	54	30	54	25	Włoska renta	71	20
na maj-czerwiec	—	—	54	25	Amerykany	98	80
na wrzes.-paźdz.	58	60	58	50	Austr. akc. kred.	437	—
Okow. spok.					Pożyczka turecka	43	20
w miejscu	—	—	53	80	7½ proc. Rumuny	—	—
na kwiec.	—	—	53	30	Pol. listy likwid.	—	—
na kwiecień-maj	53	40	55	—	Rosyjs. banknoty	—	—
na czerwiec-lipiec	54	50	56	25	Austr. renta sreb.	—	—
na sierpień-wrześ.	57	30	57	25	Usp. spok.		

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZ

— Panu **Jagielskiemu w Gostyniu.** Stąd nic nas nie doszło.

— Panu **F. L. w Kłecku.** Po objaśnieniu Jordana uważamy już dalsze objaśnienia za zbyt i niepotrzebne.

---

†

Dn. 29 kwietnia zasnęła w Bogu opatrzona śś. sakramentami 15-letnia najukochańsza córka nasza ś. p. (2439)

Jadwiga Kajkowska.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5 na cmentarz ś. Małgorzaty, o czém krewnych i przyjaciół zawiadamiają

strapieni rodzice.

Sprzedaż konieczna.

Wieś szlachecka **Lenartowo** i posiadłość we wsi **Siedlimowie** pod Nr. 2 położona do posiedzicielki dóbr pani **Anny** z Trzebińskich **Prądzyńskiéj** należące w obszarze podpadającym opłacie podatku gruntowego 3 hektarów, 75 arów, 10 □ metrów względnie 32 hektarów, 2 ary, 90 □ metrów obejmujące, którego do podatku gruntowego czysty dochód 1384,70 tal. wzgl. 111,106 tal. a podatek z budynków użytek 198 tal wynosi, w sądzie hastacyi koniecznéj

dnia 3 września 1875

rana o godzinie 10

przed sądowéj na licytacyą wystawiony a w razie dobrego przybicia w terminie **dnia 25 września 1875** z rana o godzinie ogłoszony będzie. Wyciąg wyroku podatkowy atest hipoteczny, oszacowanie gruntów i inne posiadłości dotyczące wykazy, których przedłożenie interesentom subhastacyi jest dozwolone, również warunki kupna, którychby ustanowienie jeszcze nastąpić mogło mogą, być przejrzane w III biurze naszém. (2323)

Wszyscy którzyby poszukiwać chcieli praw własności lub innych realnych, do przeprowadzenia tychże przeciw osobom trzecim zaintabulowania w księdze hipotecznéj potrzebujących, lecz nie zahipotekowanych wzywają się do wystąpienia z takowemi pod zagrożeniem wykluczenia najpóźniéj w terminie licytacyjnym.

Inowrocław, dnia 17 kwietnia 1875.

Król. Sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Znaczne zniżenie cen
w antykwarni
E. Calliera w Poznaniu.

Demokrata polski.

Pismo polemiczne,
broniące
zasad i polityki
Tow. Demokratyczn. polskiego
Tom VII. Paryż 1845
zamiast 4 tal. za **15** śbr. (24 ark. druku).

---

10 książek za talara.

1) Kilka pereł przez Wilkońską 149 str. 7½ sgr. **2) Za posagiem** przez Wilkońską 278 str. 20 sgr. **3) Chwila zapomnienia.** Powieść 10 sgr. **4) Zamek Kaniowski** przez Goszczyńskiego. **5) Król Zamczyska** tegoż. **6) Ojciec zadżumionych** Słowackiego. **7) Trony** Kochanowskiego. **8) Ochronka Buchwałdzka.** Instrukcya do zakładania, utrzymywania i prowadzenia tanich ochronek ludowych. **9) Z chwili wczorajszéj.** Powieść. **10) Obrona Sokołowa** wiersz humorystyczny. W dodatku fotografia SŚ. Patronów Polskich podług rysunku Eljasza. Za dopłatą 2½ sgr. posyła się te książki franko.

J. Chociszewski

Poznań róg Bateliskiéj i Ślósarskiéj ul. Nr. 6 w kamienicy „Ula". (2286)

Odwołuję niniejszém udzielone inspektorowi gospodarczemu **Herrmannowi Weber** w Żabikowie upoważnienie do sprzedawania cegieł i resp. odbierania pieniędzy. (2432)

Żabikowo pod Poznaniem 27. 4. 75.

ENGER.

Wszystkie homeopatyczne lekarstwa jako téż kompletne homeopatyczne apteki są do nabycia u (2434)

aptekarza

E. Niche w Wrocławiu

Schweidnitzerstr. i Hummerei—Ecke.

Garbarnia Poznańska na akcye
w Wronkach.

Bilans per 31 grudnia 1874.

	AKTYWA.			PASSYWA.		
	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Nieruchomość (pierwotna)	5886	21	—			
Budowle (wykonane)	51589	26	2			
Machiny	11368	10	7			
Ruchomości (po odp. 10% zużycia)	2737	6	5			
Kora dębowa (Rem. wedle Inwentury)	5175	—	—			
Fabrykat (gotowy i w robotach wedle Inwentury)	23591	9	3			
Skóry surowe (Inwent.)	942	14	8			
Odpadki (Inwent.)	390	15	—			
Materyały rozmaite	350	15	—			
Weksle z por. flu	372	22	6			
Kasa	1536	16	9			
Debitorowie z Konto-Corrente	2854	10	9			
Kapitał akcyjny				70000	—	—
Dywidenda niepodniesiona z r. 1873				224	—	—
Fundusz rezerwowy z r. 1873				46	23	8
Pożyczka hipoteczna				10000	—	—
Zwrot wpłat cofniętéj Emisyi 1873 r.				300	—	—
Kredytorowie z Conto-Corrente				1053	3	4
Akcepta (dane na podstawę stałego kredytu)				25000	—	—
Zysk				171	21	1
	106795	18	1	106795	18	1

Wronki w kwietniu 1875.

DYREKCYA
W. Dziembowski, R. Hulewicz.
(2435)

RADA NADZORCZA
M. Łyskowski, Prezes — *Dr. Rosiński.* Referent.

Kąpiele morskie i żołowe
Kołobrzeg

otwierają swe rozległe, za skuteczne uznane **zakłady żołowo-kąpielne w koncu maja, swe zimne i ciepłe kąpiele morskie dnia 15 czerwca.** (2431)

Pałac nadbrzeżny jako kurhaus, w którym się i **pomieszkania** dla **gości kąpielnych** znajdują, odznacza się mianowicie przez wielkość, odpowiednie swoje urządzenia, powabne swe położenie bezpośrednio nad morzem i swą dobrą restauracyą.

Koncerta ranne, koncerta nadbrzeżne, reunions, ognie sztuczne, korso wodne, piękny **teatr**, który przejął na ten sezon dyrektor intelligentny, **piękne parki i promenady i sławne wybrzeże morskie** podają gościom kąpielnym wiele przyjemności i rozmaitości.

Powiększone i w tym roku murowane budowle nowe podają gościom urządzone z komfortem pomieszkania w dostatecznéj liczbie i po **dostępnych** cenach, a przy Ujściu (Münde) dowiedzieć się można bezpłatnie w tamtejszém król. biurze policyjném o wielkości i cenie pomieszkań.

Koléj żelazna dochodzi do samych kąpieli.

Dyrekcya kąpieli.

Najpiękniejsze
masło stołowe
po 12, 13, 14 sgr. za funt
masło do potraw i pieczenia
po 10 sgr. za funt. w garncach taniéj
Ryszard Fischer.

Pasy do maszyn
rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Składskór (1416)
w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Watowane
kołdry
we wszystkich kolorach i wzorach
poleca [169]
fabryka bielizny
A. z Pawłowskich
Kaufmann.
Poznań, Sapieżyński plac 1.

Coca-Präparate
seit langen Jahren bewährt, heilen rasch & sicher Krankheiten
der **Athmungs-Organe** (Pillen Nr. I.)
„ **Verdauungs-Organe** (Pillen Nr. II. & Wein)
„ **Nervensystems- und Schwächezustände** (Pill. III. & Coca-Spiritus)
p. Schacht. od. Glas je 3 Mk. R.
Belehrende Abhandlung gratis
franco d. d. **Mohren-Apoth., Mainz.**

Prof. Dr. Schupp

i składowe apteki w Niemczech: **Berlin:** B. O. Pflug, Louisenstrasse 30. **Wrocław:** S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. **Poznań:** Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna. (146)

EAU DE MÉLISSE DE CARMES,
Pana **Boyer** w Paryżu.
woda z rośliny zwanéj Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnéj Wystawie w Londynie w r. **1862.**

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apopleksyon sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności itp.*

Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (20)

HYDROCLYSE
nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku,
jedyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny. Zamknięta w małém pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7., w Warszawie w skł. mat. apt. pp. Gallego i Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. dra Mankiewicza. (21)

Cygaretka indyjskie
[Canabis indica]
pp. Grimault & Comp.,
aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiéjby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone w Francyi przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można **w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza w Warszawie** w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa. (6)

Prośba Szesnastoletnia panienka i szlachcianka, która z powodu czyny choroby Ojca i funduszów zaczętych nauk kończyć nie może, prosi Wiel. Panie i Panów również Duchowieństwo o małą pomoc do zakupienia maszyny do szycia, aby tym sposobem mogła być pomocą dotychczas starającemu się o nią a dziś leżącemu na łożu niemocy zreumatyzmowanemu ojcu. Poste restante Breslau **Kłos Nr. 131.** (2400)

EN DETAIL.

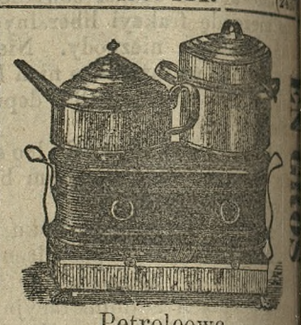

Petroleowe
machiny do gotowania
najnowszéj konstrukcyi wraz z należącemi do nich naczyniami u
S. J. Auerbacha.
Cenniki i rysunki przesyła na żądanie.

Domin. Dominowo pod Środą odprzeda w roku bieżącym (2416)
2000 jaj bażancich
po 7½ za sztukę i przyjmuje zamówienia na takowe do dnia 1 maja.

Kilkadziesiąt kóp rżanéj długiéj zdrowéj
słomy
ma na sprzedaż w Czerleinie p. Kostrzyn. (2416) **Wadyński.**

Miejsce g ospodyni
zawakuje od śgo Jana r. b. Zgłoszenia poparte dobremi rekomendacyami przyjmuje dom. **Dąbrówka** p. Ludom.

Nauczycielka
Polka, znająca język fran., niem. i ang. szukuje miejsca. Bliż. szczeg. **M. R.** poste restante Poznań. (2418)

Des leçons de Français
et de **conversation française** donne un Français à des prix modérés. Place Guillaume Nr. 16, II, au devant de la cour. (1449)

Zdatny i dobrze polecony
kucharz
kawaler, znajdzie pomieszczenie od 1 lipca roku b. w **Zakrzewie** p. Kłeckiem. Świadectwa fr., **przedstawienie osobiste pożądane.** (2438)

Dominium **Dominowo** p. Środą poszukuje od 1 lipca r. b.
służącego,
kawalera. (2413)

Król. niderlandzkie Dominium **Stęszewo** przyjmie od 1 lipca roku bieżącego (2404)
elewa
na pensyą. Zgłoszenia przesłać należy do rządzcy **Proske** w **Oranienhof** pod Stęszewem.

Ekonom
nieżonaty, władający obudwoma językami krajowemi, w średnim wieku poszukuje miejsca zaraz. Bliższe szczegóły poda Eksp. Dziennika Pozn. pod Nr. **2400.**

Walne Zebranie (51)
wyborców miasta Poznania
odbędzie się
dnia 5 maja o godzinie 8 wieczorem na wielkiéj sali bazarowéj.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Zagajenie;
2. Wybór członków miejskiego komitetu wyborczego;
3. Wnioski członków.

Na zebranie to wyborców zaprasza

A. Krzyżanowski.

Jod i brom zawierające kąpiele żołowe
Goczałkowice,
przystanek kolei po prawym brzegu Odry (Rechte Oder-Ufer-Bahn) otwarte zostaną **dnia 18 maja.**

Wszystkie gatunki wód mineralnych i serwatki są w zapasie. Kąpiele parowe, kąpiele w wannach, natryskiwania urządzają się. Zamówienia na pomieszkania i inne zapytania uprasza się przesyłać do (2360)

Zarządu kąpieli. (Bade-Verwaltung).

Międzynarodowy
handel kartofli do sadzenia

właściciela dóbr rycerskich **A. BUSCH** w Gr, Massow pod Zewitz i P. dostawia franco Berlin, Stargardt w Pom. lub Gdańsk swoje kartofle, które sam w Pomeranii z importowanego nasienia hodował. [H p 11616]

Pięć centnarów kosztuje w M.: rychłe różowe 40, późne różowe 50, Peerless niepórównane 50 kwiat brzoskwiniowy 50, król rychłych 50, jabłko granatowe 60, Flourball 75, Lübbenawskie białe 40, Ashtop Fluke 75, Lapstone Kindney 50, Van der Veer 50, Calico 50, heilige Städtskie 40, Bovinia 50, olbrzymie Marmont 45, olbrzymie piaskowe 30 (2349)

Ilustrowany cennik [illegible] cieszy się bezpłatnie

[illegible] naszego moralnego czy [illegible] zni ani [illegible]

LIEBIG'A COMPANY
wyskok mięsny
z FRAY-BENTOS [Ameryka poł.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868, Moskwa 1872.
Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872, WIEDEŃ 1873.
Dyplom **„Hors Concours"** Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy jeżeli na etykiecie każdego garnka znajduje się nazwisko *J. v. Liebig* w niebieskim kolorze. (114)

Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa
p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.
Do nabycia we wszystkich handlach korzeni i łakoci jako też w aptekach i u drogistów.

MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEWRALGIOM, GASTRALGIOM** a szczególniéj **MIGRENOM** i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działanie jéj sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryskiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez etc. (8)

N. B. Wystrzegać się fałszerstwa i naśladownictw, które są tém liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp. przy ulicy de Londres No 15. w Paryżu i w **Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.**